

Rotary

Polska
rotary.org.pl

HOUSTON 2022 | ODKRYJ NOWE HORYZONTY

CHODŹMY RAZEM

Z żywą mieszanką dzielnic oraz parków, kultur i kuchni,
Houston uosabia międzynarodowość Rotary

Str. 14

Rotary





SŁUŻĄC ODMENIAJ ŻYCIE

LISTOPAD 2021

Listopad miesiącem Fundacji Rotary

Shekhar Mehta
Prezydent Rotary International



Drodzy propagatorzy zmian, po raz pierwszy odkryłem prawdziwą wartość służby, gdy ujrzałem, jak kilka prostych czynności może diametralnie zmienić czyjeś życie. Zaczęło się od tego, że dołączyłem do projektu organizowanego przez mój klub, który zakładał zaopatrzenie pobliskich wiosek w toalety i czystą wodę pitną. Projekt szybko się rozrósł i pozwolił zapewnić dostęp do edukacji dla dzieci w całym kraju – wszystko za sprawą darowizn od ludzi, którzy uwierzyli w nasze inicjatywy tak samo mocno, jak my sami. Nie ma lepszej chwili w roku na to, aby porozmawiać o hojności niż listopad, który w Rotary jest miesiącem poświęconym Fundacji Rotary.

Jako jedna z humanitarnych odnóg Rotary International, Fundacja Rotary jest motorem napędowym wielu projektów rotariańskich na świecie. Przekształca wasze darowizny w projekty, które odmieniają życie. To właśnie Fundacja pomaga nam zbliżyć się do naszego wielkiego celu, jakim jest eliminacja polio oraz promowanie pokoju poprzez wymierne działania. Pomaga też pokazać wpływ, jaki projekty wywierają w ramach rotariańskich obszarów działalności podstawowej.

Przyjrzyjmy się kilku ostatnim projektom, których realizacja była możliwa dzięki Fundacji:

- RC Guatemala La Reforma z Gwatemali i RC Calgary z Alberta otrzymały 80 tys. dolarów w ramach global grantu na zorganizowanie kompleksowego szkolenia pielęgniarzy i pracowników ochrony zdrowia z terenów wiejskich w zakresie profilaktyki i leczenia raka szyjki macicy oraz na wdrożenie stabilnego systemu skierowań w siedmiu regionach Gwatemali;
- personel ponad 20 szpitali w Hondurasie otrzymał środki ochrony osobistej dzięki global grantowi w wys. 169 347 dolarów, ufun-

dowanemu przez RC Villa Real de Tegucigalpa z Hondurasu i RC Waldo Brookside-Kansas City z Missouri;

- RC Cotonou Le Nautile z Beninu i RC Tournai Haut-Escaut z Belgii otrzymały 39 390 dolarów w ramach global grantu na szkolenia o tematyce rolniczej dla pracowników permakulturowej minifarmy połączonej z ośrodkiem dla dzieci w Sowé w Beninie, co pomoże nowemu pokoleniu rolników osiągnąć niezależność ekonomiczną.

Lubię porównywać Fundację do Taj Mahal, pomnika, który symbolizuje miłość męża do jego ukochanej żony. Fundacja stanowi wyjątkowo dynamiczny pomnik naszej miłości do ludzkości.

W tym miesiącu zwracam się do wszystkich klubów Rotary o zwrócenie szczególnej uwagi na Fundację. To właśnie ona łączy Rotarian z całego świata i przekształca nasze wspólne pasje w projekty, które zmieniają życie. Wejdźcie na rotary.org/donate, skąd będziecie mogli bezpośrednio przekazać darowiznę na program, który stanowi waszą pasję.

Dziękuję, że dajecie z siebie wszystko dla Rotary. To dzięki wam Rotary jest w stanie działać i rozwijać się na o wiele szerszą skalę. Dzielimy się tym naszym dziedzictwem w tym miesiącu, w tym roku i później – gdy będziemy służyć, aby zmieniać życie.

Razem z Rashi przejechaliśmy 200 km, aby spotkać się z pacjentem z Pakistanu, który był leczony w szpitalu Mission Hospital w Durgapur. Jego matka powiedziała: - Mój syn urodził się w Pakistanie, ale to Indie ofiarowały mu życie. Dziękuję, Rotary!

Shekhar Mehta

GRUDZIEŃ 2021



SŁUŻĄC ODMENIAJ ŻYCIE



Fot. Sephi Berger

Shekhar Mehta
Prezydent Rotary International

Drodzy propagatorzy zmian, zdrowie publiczne znajduje się w centrum uwagi wszystkich ze względu na światową pandemię, która nadal stanowi zagrożenie dla nas i naszych bliskich. W pewnym sensie Covid-19 sprawił, że jak nigdy wcześniej zdaliśmy sobie sprawę z tego, jak ważną rolę pełnią w naszym społeczeństwie pracownicy ochrony zdrowia. Zrozumieliśmy również, jaką rolę możemy odegrać my sami w zapewnieniu bezpieczeństwa innym. Grudzień to miesiąc poświęcony w Rotary profilaktyce i walce z chorobami. Pandemia w okrutny sposób pokazała wielu ludziom, w jakim stopniu choroby mogą wpływać na społeczności, ale Rotarianie zajmują się walką z chorobami od dziesięcioleci – stanowi ona bowiem jeden z rotariańskich obszarów działalności podstawowej.

Jako Rotarianie wierzymy, że dobre zdrowie stanowi jedno z podstawowych praw człowieka – mimo że ponad 400 milionów ludzi na świecie nadal nie ma dostępu do niezbędnych usług medycznych. Budujemy przychodnie, szpitale okulistyczne, centra krwiodawstwa i wyposażamy placówki medyczne w niezbędne sprzęty – wszystko to opiera się na naszym głębokim przekonaniu, że profilaktyka, edukacja i dostęp do podstawowej opieki zdrowotnej są najważniejszą bronią w walce ze śmiertelnościami chorobami, które dotyczą najsłabszych.

Dobre zdrowie to jedno z podstawowych praw człowieka

Moją przygodę z projektami poświęconymi ochronie zdrowia rozpocząłem w moim klubie Rotary Calcutta-Mahanagar. To właśnie tam pomogłem zainicjować program „Saving Little Hearts”, dzięki któremu przeprowadzono ponad 2500 darmowych operacji serca u dzieci z Indii, Pakistanu, Bangladeszu, Nepalu i Afryki. Pierwotnie planowaliśmy ufundować sześć operacji dla dzieci z naszej lokalnej społeczności, a dziś naszym celem jest przeprowadzić kolejnych 20 tysięcy operacji przez następne pięć lat.

Świat polega na Rotary właśnie w takich chwilach. Przez ostatnie dziesięć lat pracownicy ochrony zdrowia pomogli ponad 2,5 milionom ludzi w dziesięciu krajach w ramach ogólnosiwiatowego programu rotariańskiego Family Health Days. W podobny sposób szpitale polowe w Indiach przeprowadzają tysiące operacji na chorych i potrzebujących. Coroczne misje medyczne w Afryce i Indiach stanowią wspaniały przykład pracy u podstaw w ramach profilaktyki i walki z chorobami. Rotarianie mogą również zaangażować się w projekty lokalne, np. kluby ze Stanów i Meksyku ufundowały darmową przychodnię w niewielkim meksykańskim miasteczku Guerrero.

Oczywiście nie możemy zapomnieć o naszej inicjatywie całkowitego wyeliminowania polio, co stanowi największy projekt społeczny w historii ludzkości w zakresie ochrony zdrowia.

W tym miesiącu warto zastanowić się nad tym, jak twój klub może zaangażować się w działania profilaktyczne i walkę z chorobami. Właśnie wtedy warto realizować większe, lepsze i odważniejsze projekty klubowe i dystryktalne, które pomogą większej liczbie ludzi. Przeanalizujcie wasze cele klubowe. Opracujcie strategię, które wprowadzą zmiany na kolejne lata – nie miesiące.

Każdy z nas zasługuje na długie i zdrowe życie. Służąc, nie tylko odmieniamy życie innych ludzi, ale możemy je również znacząco wydłużyć.

Shekhar Mehta



SŁUŻĄC ODMIENIAJ ŻYCIE

LISTOPAD 2021

Co wiecie o Fundacji Rotary?



Ilustracja: Viktor Miller Gausa

John Germ
Przewodniczący Fundacji Rotary

Gdy ludzie pytają mnie, czym jest Fundacja Rotary, odpowiadam, że sercem Rotary International. Mogliście słyszeć powiedzenie, że Rotary ma „inteligentne serce”. Fundacja łączy w sobie nasze emocje – empatię – z pragmatyzmem – czynami. Mając zarówno serce, jak i rozum, można zmieniać świat.

A zatem... czym jest dla was Fundacja? Listopad to w Rotary miesiąc poświęcony Fundacji Rotary, ale czy naprawdę znacie naszą Fundację?

Po pierwsze – Fundacja Rotary jest naszą Fundacją. Nie należy do mnie ani do innych członków Zarządu, ani do Dyrektorów RI czy do Prezydenta RI. Należy do każdego Rotarianina na świecie.

A istnieje po to, byśmy mogli zmieniać świat. Ratujemy matki z dziećmi, bo odczuwamy empatię i potrafimy planować nasze działania. Dostarczamy czystą wodę i doprowadzamy kanalizację tam, gdzie jest najpotrzebniejsza, bo opracowujemy strategię w oparciu o potrzeby danej społeczności. Łączymy nasze działania, mające na celu wsparcie pokoju, edukacji i stabilności ekonomicznej z umiejętnością zarządzania dużymi projektami.

Przekazywanie darowizn na Fundację jest mądre, bo w ten sposób pomnażamy ich wartość. Ile znacie fundacji, które wybierają projekty, finansują je i realizują? Nasza jest jedyną, o której słyszałem. A warto dodać, że robimy to przy relatywnie niskich kosztach ad-

ministracyjnych. Jest to jeden z powodów, dla których otrzymujemy rok rocznie cztery gwiazdki od Charity Navigator.

Czasami zadaję sobie pytanie: Ile powinienem przekazywać na Fundację? Każdego roku przekazuję darowiznę, na którą cię stać. Dla niektórych będzie to 100 dolarów, dla innych więcej. Najważniejsze, żeby przekazać cokolwiek, bo każda darowizna pomaga nam sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na globalne granty i pozostałe programy Fundacji.

W tym roku chcemy zebrać 50 mln dolarów na PolioPlus, co po wsparciu Fundacji Billa i Melindy Gatesów w proporcji 2:1 wyniesie 150 mln dolarów. Jeśli każdy klub Rotary wpłaciłby 1500 dolarów, to automatycznie przekroczylibyśmy tę granicę. Mamy też inne cele – dotyczące Funduszu Roczego, Wieczystego i pozostałych darowizn. Razem ta suma wyniesie 410 mln dolarów.

Na pewno osiągniemy ten cel, jeśli zaangażujemy w niego nasze serca i umysły. Ale pamiętajcie, że tu nie chodzi o pieniądze – ale o to, co można za nie zrobić.

Jest takie powiedzenie: „Sam świata nie zmienię, ale mogę rzucić kamień w wodę, a fale rozejdą się echem po stawie”.

Fundacja jest właśnie tym kamieniem, więc niech echo fal naszych działań zostanie spotęgowane mocą rotariańskich serc i umysłów.

GRUDZIEŃ 2021



SŁUŻĄC ODMENIAJ ŻYCIE

Razem osiągniemy cel

John Germ

Przewodniczący Fundacji Rotary

Grudzień jest wyjątkowym miesiącem w roku. To czas wspólnych spotkań z rodziną (jeśli pozwala na to Covid-19). Grudzień stanowi również półmetek roku rotariańskiego, kiedy to spoglądamy na nasze cele, zastanawiając się nad tym, co i dlaczego zrobiliśmy.

Po pierwsze – CO? W tym roku, aby utrzymać tempo realizacji naszego celu, musimy zebrać 50 milionów dolarów na program PolioPlus, a Fundacja Billa i Melindy Gatesów zwiększy tę sumę w proporcji 2:1, czyli do 150 mln dolarów. Aby programy Fundacji Rotary nadal działały na najwyższych obrotach, wyznaczaliśmy sobie za cel zgromadzenie 125 mln dolarów na Fundusz Roczny (Annual Fund). Planujemy również zebrać 95 mln dolarów na Fundusz Wieczysty (Endowment Fund) w formie darowizn – oraz kolejne 40 mln dolarów, również w formie darowizn.

Zapytacie, jak uda nam się zebrać łącznie 410 mln dolarów? Pamiętajcie, że w każdym przedsięwzięciu jesteśmy częścią zespołu, także w Rotary. Razem możemy więcej.

Zespół to przecież ludzie. Ludzie, którzy są dumni z naszej organizacji, naszych osiągnięć i naszego potencjału. Ludzie, którzy empatię do drugiego człowieka przekształcają w służbę. Ludzie, których Rotary obdarzyło nowymi możliwościami i którzy poszerzają grono naszych członków. Ludzie, którzy wytrwale dążą do realizacji naszych wspólnych celów, nawet gdy jest to wyjątkowo trudne, i którzy

swoim ogromnym entuzjazmem pchają Rotary naprzód. I wreszcie ludzie, którzy stają się liderami swoich lokalnych społeczności.

Wracając do naszych celów, musimy również pamiętać, dlaczego. Tu sprawa jest prosta. Dlaczego nie mielibyśmy pomóc przyszłym matkom i ich dzieciom przetrwać i rozwijać się, wspierając stypendium Fundacji Rotary? Dlaczego mielibyśmy nie organizować projektów, które chronią naszą planetę, nasz dom? Pandemia tylko utwierdziła mnie w przekonaniu, że życie ma ogromną wartość i musimy wykorzystać każdą okazję, aby poprawić jakość życia innych.

Jesteście częścią naszego zespołu. Zachęcam, abyście w tym miesiącu dołączyli do innych liderów, którzy kultywują tradycję rotariańskiej filantropii i przekazali darowiznę na rzecz Fundacji Rotary. To czas dawania, a każda darowizna się liczy. Wpłaćcie dowolną kwotę do 31 grudnia, a wasz dar będzie rodzić owoce przez wiele następnych lat. Możecie przekazać darowiznę indywidualnie lub jako klub – a może warto pomyśleć o systematycznym planie przekazywania darowizn?

Fundacja Rotary oferuje nam niezliczone możliwości i pomaga zmieniać świat na lepsze. Nie zmarnujmy ich i weźmy los Fundacji we własne ręce.

Życzymy wam z Judy najpiękniejszych Świąt.

Drogie Rotarianki, Drodzy Rotarianie



Wojciech Wrzecionkowski
Gubernator Dystryktu 2231

W związku z tym, iż wielkimi krokami zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok chciałbym życzyć Wam wszystkim Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku a przede wszystkim życzę Wam zdrowia i jeszcze raz zdrowia i mam nadzieję, że w przyszłym roku minie okres pandemiczny i będziemy mogli wrócić w 100% do dawnej aktywności.

Jednakże mimo pandemii kluby spotykają się, realizują projekty i co ważne przyjmują nowych członków.

Jak wiecie prezydent RI Shekhar Mehta w tym roku rotariańskim ogłosił hasło EACH ONE BRING ONE, które jest głównym hasłem tego roku. Ma ono na celu zachęcić wszystkich Rotarian do zapraszania do klubu kandydatów na nowych członków. Gdyby się to udało liczba Rotarian znacznie by wzrosła. Prezydent RI Shekhar Mehta w swoim przemówieniu na dorocznym spotkaniu wszystkich Gubernatorów powiedział, że jak przychodził do Rotary wiele lat temu to było 1200 000 członków. Jak został Dyrektorem RI to też było 1200 000 członków i teraz kiedy jest Prezydentem jest również 1200 000 członków. Najwyższy czas to zmienić.

Dlatego cały czas apeluję o to, abyście przyjmowali do klubów nowych członków, bo każdy nowy członek to wartość dodana.

Ogłoszony przez mnie konkurs dla klubów, które przyjmą najwięcej członków przynosi rezultaty i nie ma praktycznie tygodnia żebym nie dowiadywał się o tym, że któryś klub przyjął nowego członka lub nawet członków.

Ostatnio miałem możliwość osobiście przyjąć nową Rotariankę do Klubu Rotary Elbląg Centrum, co było dla mnie wielkim wyróżnieniem. Byłem również w drugim elbląskim klubie Rotary Klub Elbląg i tam miałem okazję poznać dwóch nowych członków.

Wiem również, że takie kluby jak Rotary Klub Łódź czy Rotary

Klub Warszawa Fryderyk Chopin i wiele innych przyjęło nowych członków.

Jeśli przyjmujecie nowych członków bardzo proszę o informację. Jestem za to Wam bardzo wdzięczny i oczywiście proszę o więcej. Cieszę się, że szlachetna rywalizacja trwa i przynosi tak wspaniałe efekty. Ma to podstawowe znaczenie dla naszej organizacji, aby nastąpiła tzw. zmiana pokoleniowa i aby młodzi ludzie wstępowali do naszego ruchu.

Moje hasło, którym się kieruję w swojej służbie to „mniej biurokracji więcej akcji”. Oczywiście sprawy formalne mają znaczenie, ale co z tego, że będziemy mieli „sprawy papierowe” zrobione jeśli nie będzie ich dla kogo stosować.

Tylko kluby i ich członkowie mogą realizować wytyczone programy czy organizować akcje charytatywne.

Bez członków klub obumiera, bo po prostu nie ma kto prowadzić działalności.

Tak było min. w Rotary Klub Nisko, który skurczył się do 4 członków, przestał prowadzić jakąkolwiek działalność, przestał się spotykać i w końcu przestał istnieć.

Na zakończenie chcę powiedzieć, iż jestem pod wielkim wrażeniem działalności wszystkich klubów, które odwiedziłem. Widać w nich pozytywną energię i chęć niesienia pomocy innym.

Taka postawa rotariańska jest godna najwyższego szacunku i dziękuję wszystkim klubom za taką postawę w duchu rotariańskim, który ma na celu pomagać innym.

Z rotariańskim pozdrowieniem.

Wojciech Wrzecionkowski

*Kochane i kochani,
oddajemy w Wasze ręce ostatni
już w tym roku numer magazynu
Rotary Polska. Ten rok nie-
stety kończy się bardzo smutno.
W bieżącym numerze żegnamy
śp. Jerzego Korczyńskiego, Past
Gubernatora Dystryktu w kad.
2017/2018, który odszedł na
wieczną rotariańską służbę. Pa-
mięć o Jerzym z pewnością zo-
stanie w nas na zawsze.*



Dorota Wcisła
Redaktor naczelna

*Bieżący numer zdominowany
został tematyką zbliżającej się Światowej Konwencji Rotary Inter-
national w Houston 2022. Na wigilijno – noworoczny czas i długie
zimowe wieczory przygotowaliśmy dla Was wywiad o kuchni wło-
skiej z Claudią Filippi-Chodorowską (RC Gdynia Orłowo) a także
materiał z Antonim Florczakiem (RC Janów Lubelski) na temat
zatrzymywania pięknych chwil na fotografiach. Mam nadzieję, że
się Wam spodoba.*

*W tym szczególnym świątecznym czasie życzę Wam i Waszym bli-
skim, byście szczerze dzielili się dobrem i aby te dary wracały do
Was wielokrotnie. Niech spełniają się Wasze marzenia. Nowy Rok
niech przyniesie Wam zdrowie, hojność losu i tylko szczęśliwe chwile.*

Dorota Wcisła



NR 6 (27), listopad-grudzień 2021

Rada Doradcza

Wojciech Wrzecionkowski – Gubernator Dystryktu
Janusz Koziński – Immediate Past Gubernator 2020-2021
Piotr Wygnańczuk – Członek Zarządu Rotary International 2018-2020
Barbara Pawlisz – Past Gubernator 2015-2016
Małgorzata Wojtas – Past Gubernator 2019-2020
Janusz Potępa – Past Gubernator 2013-2014
Łukasz Grochowski – Past Gubernator 2018-2019
Piotr Jankowski – Gubernator Elekt na kadencję 2022-2023

Redaktor naczelna: Dorota Wcisła (RC Elbląg Centrum)

Zespół redakcyjny: Ilona Nowacka (RC Elbląg Centrum), Anna Kwoczek-
Wadecka (RC Elbląg Centrum), Jarosław Kowalski (RC Olsztyn), Maciej
Krzepkowski (RC Szczecin), Wojciech Brakowiecki (RC Lublin), Rafał Tondera
(RAC Warszawa, RC Warszawa Józefów), Paweł Sadaj (RC Warszawa
Żoliborz).

Tłumaczenia: Rafał Tondera (RAC Warszawa, RC Warszawa Józefów)

Korekta: Ilona Nowacka (RC Elbląg Centrum)

Skład DTP: Remigiusz Korwiel

Druk: Drukarnia OLTOM, ul. Wersalska 29, 91-203 Łódź
Wydawca: Oficyna OKO, ul. Plk. Dąbka 140/2-3, 82-300 Elbląg

Magazyn wydawany na licencji Rotary International

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich
tytułów. Materiały do gazety należy kierować na adres: redakcja@rotary.org.pl
Tekst powinien być napisany w pliku tekstowym (format word) powinien zawierać
imię i nazwisko autora. Zdjęcia w formacie .jpg, rozdzielczość 300 dpi, objętość min.
1 Mb powinny być podpisane imieniem i nazwiskiem autora oraz opisane.

Foto z okładki: Przygotuj się na Międzynarodową Konwencję Rotary International
w Houston w dniach 4-8 czerwca 2022 roku. Fot. Srini Sundarajan

Spis treści

SŁOWEM WSTĘPU

2. Listopad miesiącem Fundacji Rotary, słowo wstępne Prezydenta Rotary International 2021-2022, Shekhar Mehta, Rotary Club of Kalkuta-Mahanagarof, Bengal, Indie
3. Dobrze zdrowie to jedno z podstawowych praw człowieka, słowo wstępne Prezydenta Rotary International 2021-2022 Shekhar Mehta, Rotary Club of Kalkuta-Mahanagarof, Bengal, Indie
4. Co wiecie o Fundacji Rotary? Przewodniczący Zarządu Fundacji Rotary, John F. Germ, Rotary Club of Chattanooga, Tennessee, USA
5. Razem osiągniemy cel, Przewodniczący Zarządu Fundacji Rotary, John F. Germ, Rotary Club of Chattanooga, Tennessee, USA
6. Słowo wstępne Gubernatora D2231 Rotary International, Wojciech Wrzecionkowski, RC Olsztyn
7. Słowo wstępne redaktora naczelnego, Dorota Wcisła, RC Elbląg Centrum

ROTARY NA ŚWIECIE

8. Ludzie czynu na całym świecie, Brad Webber, Rotary International
10. 7 powodów, dla których nie może cię zabraknąć na Konwencji, Vanessa Glavinskas, Rotary International
14. Tylko niebo ogranicza, Miles Howard, Rotary International

ŁUDZIE ROTARY

24. Receptą jest odwaga, wywiad z Claudią Filippi Chodorowską, Joanna Grajer Błoniarczyk, RC Gdynia Orłowo
26. Zatrzymujemy czas, do którego powrócimy - wywiad z Antonim Florczakiem z RC Janów Lubelski, Dorota Wcisła, RC Elbląg Centrum

ROTARACT

29. Psiarze kontra kociarze – finał akcji, Rafał Tondera, RAC Warszawa, RC Warszawa Józefów
30. Program mentorski w „Żurawinie”, Rafał Tondera, RAC Warszawa, RC Warszawa Józefów

INTERACT

31. Konferencja Interact-Rotaract we Wrocławiu, Radosław Dziedzic, Officer ds. Interactu w Rotaract Polska
32. Interact w Polsce
32. Co słysząc w Interact, Dariusz Szewc, Interact Szczecin International, Wiktor Westwał, Interact Łódź, Wiktoria Kubala, Interact Grudziądz

IN MEMORIAN

33. Zmarł PDG Marian Jerzy Korczyński, DG Wojciech Wrzecionkowski, RC Olsztyn
33. Pożegnanie PDG Jerzego Korczyńskiego, PDG Janusz Potępa, RC Kraków Wawel
34. Pożegnanie Jerzego, Maciej Taczalski, Prezydent RC Łódź
35. Odszedł Rotarianin Andrzej Bednarz, RC Zamość Ordynacki

AKTUALNOŚCI

35. Test czterech pytań
35. Kalendarium
35. Rotary w liczbach
35. Słownik skrótów

Ludzie czynu na całym świecie

Brad Webber

75 milionów
książek Betty Crocker
sprzedano od 1950 r.



Stany Zjednoczone

Gdy Judy Gross znalazła w Internecie ogłoszenie osoby poszukującej pomocy przy pracach ogrodowych, członkowie jej Rotary Club of Central Ocean Toms River z New Jersey postanowili wziąć się do pracy. Lokalna mieszkanka Coreen Onnembo-DiLea przyznała, że nie radzi sobie z utrzymaniem ogrodu, który sprawia ogromną radość jej 99-letniemu ojcu, Achille'owi „Acky’emu” Onnembo, weteranowi amerykańskiej straży przybrzeżnej, który służył podczas inwazji Aliantów w Normandii w 1944 r. W pewien kwietniowy sobotni poranek sześcioro członków klubu pojawiło się z łopatami, ściółką, kwiatami i kamykami. „Nie spodziewałam się, że na moje ogłoszenie odpowie cała brygada superbohaterów” – tak napisała Onnembo-DiLea w swoim liście dziękczynnym do klubu.

Rotary 
Club of Central Ocean
Toms River



Kanada

Trzy kluby – Rotary, Rotaract i Interact – stworzyły książkę kucharską pod wodzą Rotary Club of Haliburton z Ontario. Ursula Devoil, przewodnicząca Komitetu ds. Programu Nowych Pokoleń, zastanawiała się nad tym, co kluby mogą zrobić podczas pandemii: – Wszyscy sporo gotowali podczas izolacji spowodowanej Covidem i pomyślałam, że dobrze byłoby

stworzyć książkę kucharską. Interactorzy ze szkoły średniej z Haliburton Highlands i Rotaract Club of Haliburton Highlands wykonali ilustracje i zaprojektowali książkę, a wszystkie trzy kluby zebrały 84 przepisy i aż 2800 dolarów ze sprzedaży książki. Pieniądze przekazali szkole Mahatma Gandhi Sishu Siksha Sadan niedaleko Kalkuty, którą klub Rotary wspiera już od ok. 15 lat.

Rotaract 
Club of Haliburton
Highlands

Rotary 
Club of Haliburton



Serbia

Rotaract Club of Belgrade Čukarica w wyjątkowy sposób naświetla problem zdrowia mężczyzn. Od kilku lat klub wystawia sztukę w ramach jednej z inicjatyw globalnego ruchu Movember – „M is for Moustache” (ang. „W jak wąsy”), w ramach której sfinansowano ponad 1250 projektów prozdrowotnych. Lekarka i była członkini klubu, Emilija Ivančajić, napisała i wyreżyserowała sztukę „Mężczyźni i inne problemy”, która w beztroski sposób opowiada o bardzo poważnych problemach, takich jak samobójstwo oraz nowotwory prostaty i jąder. Wydarzenie zostało zawieszono z powodu Covid-19, ale spektakl przyciągnął ponad 300 osób w 2019 r. – Każdy członek klubu odgrywa jakąś rolę, a gościnnie występują też inni Rotaractorzy z Dystryktu 2483 – mówi Kristina Zejak, Past Prezydentka klubu.

Rotaract
Club of Belgrade
Čukarica

1,4 miliona
nowych przypadków raka
prostaty zdiagnozowano
w 2020 r.



Nepal

Wsparcie zespołu szkoleniowego, który pomógł nepalskim nauczycielom w pełni wykorzystać bibliotekę i pracownię komputerową ufundowane przez Rotary, nadal przynosi ogromne korzyści. – Dzięki temu jesteśmy w stanie kontynuować naukę zdalną w okresie pandemii, nawet na terenach wiejskich – mówi Rabindra Thapa, członek Rotary Club of Kathmandu North, który połączył siły z Rotary Club of Stowe z Vermontu w ramach globalnego grantu dla szkoły średniej Shree Ram w miejscowości Koshidekha. Carolyn Holcombe Damp, która w przeszłości udzielała się jako wolontariuszka dla szkoły, zaciągnęła swojego partnera, Larry'ego Heatha z klubu ze Stowe, swoją siostrę, Joan Holcome oraz Didi Kearsley – każde z nich jest emerytowanym pedagogiem – na wspólny wyjazd w 2017 r. Zaopatrzyli placówkę w 1500 książek, 15 laptopów i inny sprzęt. Klub ze Stowe i Dystrykt 7850 przekazały po 10 tys. dolarów, a Fundacja Rotary dołożyła 15 tys. dolarów na sfinansowanie projektu.

Rotary
Club of Kathmandu
North

Rotary
Club of Stowe

53

różowe rowery zostały
podarowane przez RC
Modesto Sunrise



Tanzania

Brak bezpiecznego środka transportu może stanowić poważną barierę w dostępie do edukacji dla dziewcząt z krajów rozwijających się, jak pokazuje przykład szkoły średniej Ndevelwa na obrzeżach Tabora w Tanzanii. – Zazwyczaj tylko chłopcy posiadają rowery – mówi Elizabeth Demichelis, członkini Rotary Club

of Modesto Sunrise z Kalifornii. – Stąd wpadliśmy na pomysł różowych rowerów. Klub z Kalifornii połączył siły z lokalnym Rotary Club of Arusha i wspólnie przygotowali różowe rowery dla dziewcząt; kolor ma zabezpieczać je przed kradzieżą. Uczennice, ich rodziny oraz dyrekcja szkoły podpisali umowy, w których zobowiązali się do dbania o przydzielone im rowery.

Rotary
Club of Modesto Sunrise

Rotary
Club of Arusha

32%

Nepalczyków powyżej 15 r.ż.
jest analfabetami



7 powodów, dla których nie może cię zabraknąć na Konwencji

**Uwielbiam patrzeć
na piękne stroje
Rotarian, którymi
reprezentują różne
kultury, tradycje
i historię swoich
regionów.**

— Bettsy Pizaña, Rotary
Club of Brownsville
Sunrise, Teksas

**Wirtualnie czy na żywo
– doroczne spotkanie Rotarian
odmieni twoje życie**

Autorka: Vanessa Glavinskas



Toronto 2018 | Alyce Henson © Rotary International

1.

SPOTKAMY SIĘ TWARZĄ W TWARZ

- Nie ma to jak uścisnąć sobie dłonie i uśmiechnąć się twarzą w twarz – mówi John Smarge, przewodniczący Światowej Konwencji RI 2022 w Houston. – Musimy na nowo zacząć dzielić się inspiracjami o tym, jak wspieramy lokalne społeczności na całym świecie.

Będzie to pierwsza od trzech lat Konwencja Rotary, która zostanie zorganizowana stacjonarnie. – Houston nadaje się idealnie na Konwencję – mówi Smarge. – W pobliżu R. Brown Convention Centre [główna hala Konwencji 2022 – przyp. red.] znajduje się bogata baza hotelowa i wszędzie można dotrzeć piechotą. Jako że jest to również pierwsza Konwencja organizowana stacjonarnie od czasu przyjęcia nowego obszaru rotariańskiej działalności podstawowej – ochrony środowiska – położono nacisk, aby była wydarzeniem ekologicznym, np. zachęca się uczestników, aby pobraли aplikację Footprint, dzięki której będą mogli monitorować swój ślad węglowy od chwili wyjścia z domu – aż do powrotu.

**Aby dowiedzieć się więcej o Konwencji i dokonać rejestracji, wejdź na
convention.rotary.org**

2.

MOŻESZ WZIĄĆ UDZIAŁ W KONWENCJI Z DOMU

Luis Monteiro zaczął bywać na Konwencjach w 2020 r., gdy spotkanie w Honolulu odbyło się wirtualnie. – Pracuję jako pielęgniarz, co utrudnia podróżowanie – wyjaśnia Monteiro, członek portugalskiego Rotary Club of Lamego. Ale wystarczyło, że wziął udział w jednej Konwencji i teraz nie chce rezygnować z kolejnych. W 2021 r. wziął udział w wirtualnej Konwencji w Tajpej i planuje również zalogować się na wydarzenie w Houston. – Lubię spotkania z liderami Rotary – mówi. – Będę brać udział w spotkaniach wirtualnych zawsze wtedy, gdy nadarzy się ku temu okazja.

Wydarzenie w Houston zostanie organizowane w formule hybrydowej. – Będziemy przestrzegać wytycznych sanitarnych – mówi Smarge. Organizatorzy chcą, żeby w wydarzeniu wzięło udział jak najwięcej osób, dlatego obiecują, że pomogą Rotarianom z innych krajów dotrzeć do Houston. – Chciałbym, żeby każdy, kto chce przyjechać, mógł to zrobić – mówi.



Honolulu 1969 | Dzięki uprzejmości Rotary International



Seul 2016 | Andrea Yoon © Rotary International

3.

MOŻE SPOTKASZ ASTRONAUTĘ...

Houston bywa nazywane Kosmicznym Miastem (ang. Space City), dlatego planując atrakcje dla uczestników Konwencji, lokalni Rotarianie zadbali o to, aby dobrze wyeksponować tamtejsze Centrum Kosmiczne. Zaprosili nawet astronautów na spotkanie podczas wieczornej gali otwarcia. – Centrum Kosmiczne w Houston po prostu trzeba zobaczyć – mówi Rhonda Kennedy, przewodnicząca komitetu organizacyjnego HOC. – Ale nie musicie jechać na własną rękę, bo jedna z imprez odbędzie się właśnie tam. Przygotowaliśmy transport do Centrum i z powrotem, wyżywienie oraz spotkania z astronautami. Dowiedz się więcej na temat przygotowanych atrakcji i zapisz się, m.in. na zwiedzenie muzeum, imprezy sportowe i wiele więcej na houstonri2022.org/events.



Sydney 1971 | Dzięki uprzejmości Rotary International



Atlanta 2017 | Elliot Liss © Rotary International

Tegoroczna wirtualna Konwencja była moją pierwszą! Nawiązałam wspaniałe kontakty, poznałam nowych przyjaciół i dowiedziałam się o Grupach Działania (ang. Action Groups). Nie mogę się doczekać wydarzenia stacjonarnego. Już kupiłam wejściówki.

— Gwen Jones, Rotary Club of Whidbey-Westside, Waszyngton

Lubię przechadzać się po strefie gastronomicznej i zajmować wolne miejsca przy stołach z Rotarianami, których nie znam. Szybko znajdujemy wspólny język i dowiadujemy się czegoś o swoich klubach.

— Steve Hitchcock, Rotary Club of Grand Junction Horizon Sunrise, Kolorado



Hamburg 2019 | Monika Lozinska © Rotary International

4.

...ALBO MIŁOŚĆ SWOJEGO ŻYCIA?

Jenny Bates nie miała żadnych wątpliwości, gdy rejestrowała się – sama! – na Światową Konwencję RI w Sydney w 2014 r., mimo że mieszkała na drugim końcu świata. – Poznawanie nowych ludzi stanowi ważną część tego doświadczenia – mówi Bates, członkini Rotary Club of San Rafael Evening z Kalifornii. Więc gdy podczas porannego nabożeństwa międzywyznaniowego usiadła koło niej Laine Hendricks, Bates nawiązała rozmowę. Obie kobiety – obie z Kalifornii! – od razu bardzo się polubiły.

Kilka dni później Bates trzymała w rękach dodatkowy bilet na wspinaczkę na most Harbour Bridge w Sydney i zapytała Hendricks, czy i ta by się z nią nie wybrała. – Chciałam rzucić sobie wyzwanie, bo miałam lęk wysokości – wyjaśnia Bates. Hendricks się zgodziła i razem pokonały 1332 stopnie, wchodząc na szczyt mostu. Od tamtego czasu Bates i Hendricks postanowiły, że podczas każdej podróży zdobędą jakiś szczyt i był to, m.in. dach wieży CN Tower w Toronto podczas Światowej Konwencji RI w 2018 r. – Dzięki Laine mogę robić naprawdę szalone rzeczy – mówi Bates. – Bardzo mnie wspiera.

Bates i Hendricks, członkini Rotary Club of San Francisco, wzięły ślub w 2019 r. i nadal wspólnie jeżdżą na Konwencje. – Zapisaliśmy się, gdy tylko otwarto rejestrację do Houston – mówi Bates. Brała udział również w wirtualnych Konwencjach w 2020 i 2021 r., ale dla niej to nie było to samo. – Zawsze bardzo się wzruszam podczas przemów, ale oglądanie ich na ekranie w moim salonie nie wpływa na mnie w tym samym stopniu, co siedzenie na stadionie wśród 10 tys. Rotarian. Poza tym udział w Konwencjach jest dla nas czymś wyjątkowym – w końcu tak się poznałyśmy. Rotariańskie spotkanie w Sydney na zawsze odmieniło moje życie.

5.

POSŁUCHASZ ŚWIATOWEJ SŁAWY PRELEGENTÓW

– Sam poziom mówców sprawia, że warto wybrać się na Konwencję – mówi Erin Kelly, członkini Rotary Club of Chattanooga Breakfast z Tennessee. – Widziałam Billa Gatesa, Johna Cenę, Ashtona Kutchera, Justina Trudeau... – To niesamowite uczucie być w tym samym pomieszczeniu z księżniczką Anną, Billem Gatesem i innymi – zgadza się z nią Tracy Carroll, członkini Rotary Club of Vero Beach Sunrise z Florydy.

Houston jeszcze nie ogłosiło swojej listy mówców, ale Smarge zapewnia, że czeka was zróżnicowany program i posłuchanie ekspertów w dziedzinie ochrony środowiska. – Będzie to pierwsza Konwencja stacjonarna od czasu przyjęcia nowego obszaru rotariańskiej działalności podstawowej, ochrony środowiska – mówi. – Mamy nadzieję, że odzwierciedlimy ten fakt zarówno w sposobie organizacji tego wydarzenia, jak i w naszych mówcach. Moim osobistym celem jest zapewnienie zróżnicowanego składu prelegentów.

Konwencja zmieniła moje życie jako Rotaractora i dodała mi mnóstwa sił. Czuję, że mogę zmienić świat na lepsze.

— Nagisa Sakamoto, Rotaract Club of Kobe Suma, Japonia

6.

ZWIEDZISZ NOWE MIASTO

Houston w pełni zasługuje na tytuł miasta, które dało początek amerykańskiej eksploracji kosmosu. Wspomnieliśmy już, że koniecznie musicie odwiedzić Centrum Kosmiczne, ale jest tu wiele innych miejsc wartych odkrycia. W samym mieście mówi się przynajmniej w 145 językach, a ta różnorodność znalazła przełożenie na lokalną kuchnię i sztukę. Houston może się też pochwalić światowej klasy muzeami, np. Museum of Natural Science, the Lone Star Flight Museum i wysoce cenione Children's Museum Houston.

Houstonczycy jadają na mieście częściej niż przeciętni Amerykanie, więc i restauracji jest tu pod dostatkiem. Do kulinarnych potraw należą, m.in. ostrygi, mocno przyprawione langusty, kuchnia Tex-Mex oraz – oczywiście – potrawy z grilla, ale pomysłowi szefowie kuchni ze wszystkich stron świata potrafią również nieźle zaskoczyć!

Wieczorna gala otwarcia odbędzie się w parku Discovery Green, który znajduje się w samym centrum miasta. – Wszyscy na to przyjdą – mówi Kennedy. – Teren parku aż kipi od rozrywek, od wyścigów pancerników aż po pokazy powietrzne... No i nie możecie przegapić wielkiego finału!

Aby dowiedzieć się więcej na temat tego, co czyni Houston tak wyjątkowym miastem, przeczytaj artykuł „Tylko niebo ogranicza” na stronie 14.



Lizbona 2013 | Alyce Henson © Rotary International



São Paulo 2015 | Alyce Henson © Rotary International

Konwencja stanowi najszybszy sposób, aby zobaczyć ogromny wpływ Rotary na świat, a tym samym – wpływ nas, Rotarian. No i jest to też wspaniała zabawa!

– Cheryl Law, Rotary Club of Wendover & District, Anglia

7.

POCZUJESZ WIELKĄ MOC,

Z JAKĄ ROTARY ŁĄCZY CIĘ ZE ŚWIATEM

Giselle Holder była na czterech Konwencjach rotariańskich i choć nie pamięta każdego prelegenta ani nawet każdej sesji plenarnej, to nie zapomniła uczucia, które towarzyszy jej podczas tych wydarzeń. – Atmosfera jest wyjątkowo pozytywna – mówi. – Nic nie może równać się ze spacerem przez House of Friendship w otoczeniu tysięcy Rotarian z całego świata.

Holder wzięła udział w swojej pierwszej Konwencji w 2011 r. jako członkini Rotaract Club of Port of Spain West z Trynidadu i Tobago. Była to dla niej spory wydatek... i długa podróż. – Leciałam z Trynidadu do Miami, a potem jechałam 23 godziny autobusem do Nowego Orleanu – wspomina. Ale od razu dodaje, że było warto. – To wtedy pierwszy raz zobaczyłam, czym może być Rotary i jak ogromny jest zasięg naszej organizacji. Otworzyłam oczy. Zrozumiałam, że Rotary to coś więcej niż tylko mój klub czy nawet dystrykt.

W 2017 r. Holder dołączyła do Rotary Club of Maraval. Mówi, że udział w Konwencjach pomógł jej zachować chęć do działania w Rotary. – Konwencje przypominają o tym, jak wiele na świecie jest problemów, które wymagają naszego zaangażowania – mówi. – Za każdym razem poznaje się nowe osoby; ludzi, którzy chętnie podejmują współpracę przy jakimś projekcie. To świetny sposób na to, aby odkryć nowe możliwości w Rotary.

Chcielibyście wprowadzić kogoś do Rotary?

- Przyprowadźcie ich na Konwencję, a nigdy nie odejdą
- przekonuje Rhonda Kennedy, przewodnicząca komitetu organizacyjnego. W przypadku Houston będzie to szczególnie łatwe, bo Konwencja będzie otwarta dla osób spoza RI. – Chcemy, aby mieszkańcy Houston i okolic dowiedzieli się, czym jest Rotary – mówi Kennedy i dodaje, że już przygotowują specjalną kampanię informacyjną na temat Rotary dla houstonczyków.



Hamburg 2019 | Monika Łozinska © Rotary International



Światła są tu o wiele jaśniejsze – Downtown

Saturn V, rakieta, w której wysłano człowieka na Księżyc, na wystawie w Centrum Kosmicznym



Tylko niebo ogranicza

**Rotary wytyczy swoje przyszłe szlaki na
tle międzynarodowego Houston podczas
Światowej Konwencji RI 2022 .**

Autor: Miles Howard

Zdjęcia: Al Argueta

Mrużę oczy, wpatrując się w szklaną gablotę oświetloną czerwonymi i niebieskimi diodami LED, szukając jakichkolwiek oznak życia. W to przepiękne piątkowe popołudnie postanowiłem wraz z grupą przyjaciół skryć się w ogromnym budynku Centrum Kosmicznego Houston – muzeum, należącym do Centrum Lotów Kosmicznych im. Lyndona B. Johnsona. To właśnie tutaj astronauta przygotowujący się do misji Apollo 11 trenowali w zakresie podniesienia tolerancji przeciążeń w symulatorze nazywanym wirówką przeciążeniową, a który astronauta z zespołu Apollo 11, Michael Collins, ochrzcił „diabolicznym”. Centrum Kontroli Misji Apollo jest otwarte dla zwiedzających – to słynne miejsce, gdzie pracownicy NASA z wypiekami na twarzy obserwowali pierwsze kroki Neila Armstronga na Księżycu. Niebiesko-czerwone pudełko, któremu tak się przyglądam, to swoista szklarnia, która pewnego dnia może być wykorzystywana przez kolonistów na Marsie. Dostrzegam kielkujące wiotkie listki. Może to sałata? Albo rukola?

Nie wolno otworzyć inkubatora, żeby spróbować zieleninki, ale garstka żądnych przygód rekrutów będzie mogła tego doświadczyć jesienią 2022 r., gdy NASA przekształci jeden z hangarów Centrum Kosmicznego w środowisko, mające symulować marsjańską kolonię. Ochotnicy spędzą rok, mieszkając na powierzchni ok. 160 m², co pozwoli ekspertom z NASA określić fizyczne i psychiczne wyzwania, z którymi będziemy musieli się zmierzyć podczas eksploracji kosmosu, takie jak ciasne przestrzenie, opóźnienie w komunikacji z Ziemią i spożywanie dużych ilości liofilizowanej żywności. Jest to jednak tylko jeden z wielu eksperymentów prowadzonych w Centrum Kosmicznym. Tu właśnie tu, w Houston, powstają podwaliny planu, wytyczającego przyszłość ludzkości.

A może jest zupełnie na odwrót? Houston to czwarte co do wielkości miasto w Ame-



Na dachu hotelu Marriott Marquis Houston znajduje się leniwa rzeka w kształcie stanu Teksas

ryce, liczące siedem milionów mieszkańców i pomimo że znajdziemy tu wszystkie elementy charakterystyczne dla stanu Teksas – promy kosmiczne i soczyste mięso z grilla – to jako rodowity bostończyk na każdym kroku odkrywałem kulturę wychodzącą daleko poza granicę tego kraju, np. zdjęcia langust wyławianych przez wietnamsko-amerykańskich rybaków u wybrzeży Zatoki Meksykańskiej, które przyrządzano w stylu łączącym kulturę kuchni wietnamskiej i cajun, a następnie obtaczano w aromatycznym, złocistym maśle czosnkowym; film Anthony'ego Bourdaina, w którym rozmawiał w parku z młodym mężczyzną na temat klasycznych aut, świeżo odpicowanych i pokrytych błyszczącym lakierem o cukierkowym kolorze, które szturmem podbiły houstonską scenę hip-hopową. Badania prowadzone rok rocznie od 1982 r. przez Rice University wskazuje, że Houston stało jednym z najbardziej zróżnicowanych rasowo i etnicznie miast Ameryki, a Afroamerykanie, Latynosi i Azjaci stanowią ponad 50% ludności miasta.

“Praktycznie co trzy dni otwiera się nowe miejsce z tacosami i każde jest genialne.”

Z kolei spis ludności z 2019 r. wykazał, że prawie 30% houstonczyków urodziło się poza Stanami Zjednoczonymi. Nie tylko czyni to Houston miastem „większości mniejszości”, ale odzwierciedla również stan zmian demograficznych w miastach na skalę światową, w miarę jak, m.in. globalizacja staje się katalizatorem zmian w zakresie ruchów migracyjnych.

A jak wygląda współczesne Houston? Co nas czeka w zakamarkach istnego tygla kulturowego? Przyjechałem tu właśnie po to, żeby poczuć prawdziwy smak tego miasta.

Centrum Kosmiczne wyczarowuje przed nami kosmiczną przyszłość, a drugi przystanek na mojej trasie – późny lunch, za-

Spis ludności z 2019 r. wykazał, że prawie 30% houstonczyków urodziło się poza Stanami Zjednoczonymi.



Na górze i u dołu: W Xochi szefa kuchni Hugona Ortegi znajdziemy potrawy inspirowane kuchnią Oaxaca, m.in. molotes de Xoxocotlan z nadzieniem z ziemniaków, chorizo Istmeño, chile de onza i nie tylko – i przystrojone konikami polnymi.



Gości świątyni Teo Chew wita pomnik Quan Am, bogini miłosierdzia



Dzięki uprzejmości Global Partnership for Education

Odliczanie!

W Houston znajdziecie mnóstwo niezmiennych restauracji, muzeów, parków i atrakcji kulturalnych. Oto zaledwie 31 z nich:

- | | | | | |
|--|--|---|--|--|
| 1) Sunny Flea Market
8705 Airline Drive | 8) The Lancaster Hotel
701 Texas Ave. | 14) Waugh Bridge Bat Colony
Waugh Drive | 20) Emancipation Park
3018 Emancipation Ave. | 27) Hermann Park
6001 Fannin St. |
| 2) Crawfish & Noodles
11360 Bellaire Blvd. | 9) Xochi
1777 Walker St. | 15) Buffalo Bayou Park Cistern
105 Sabine St. | 21) Doshi House
3419 Emancipation Ave. | 28) Miller Outdoor Theatre
6000 Hermann Park Drive |
| 3) Teo Chew Temple
10599 Turtlewood Court | 10) Discovery Green
1500 McKinney St. | 16) Common Bond Bistro & Bakery (Montrose)
1706 Westheimer Road | 22) Project Row Houses
2521 Holman St. | 29) Turkey Leg Hut
4830 Alameda Road |
| 4) Blood Bros. BBQ
5425 Bellaire Blvd., Bellaire | 11) George R. Brown Convention Center
1001 Avenida De Las Americas | 17) The Menil Collection
1533 Sul Ross St. | 23) Smither Park
2441 Munger St. | 30) Space Center Houston
1601 E NASA Parkway |
| 5) Art Car Museum
140 Heights Blvd. | 12) 8th Wonder Brewery
2202 Dallas St. | 18) Rothko Chapel
3900 Yupon St. | 24) The Orange Show
2401 Munger St. | 31) Kemah Boardwalk
215 Kipp Ave., Kemah |
| 6) Lei Low
6412 N Main St. | 13) Kâu Ba
2502 Dunlavy St. | 19) Buffalo Soldiers National Museum
3816 Caroline St. | 25) Japanese Garden
6000 Fannin St. | |
| 7) Mastrantos
927 Studewood St. | | 26) Holocaust Museum Houston
5401 Caroline St. | | |



W Holocaust Museum Houston znajduje się kamienny mur z Jerozolimy, upamiętniający ponad 1000 ocalałych, którzy na stałe osiedlili się w Houston

nim zamelduję się w hotelu – oferuje nieco bardziej „przziemną” perspektywę. Lokal nazywa się Blood Bros. BBQ i jest ukryty w pasażu handlowym w Bellaire, kilka kilometrów na południowy zachód od centrum. W menu znajdziemy – oczywiście – teksańskie barbecue, ale w nieco innej odsłonie. Właściciele Terry Wong i Quy Hoang dorastali w okolicy, niedaleko houstonieckiego Chinatown, a Blood Bros. stanowi swoiste laboratorium, w którym eksperymentują z typowym BBQ. Pomarańczowe ściany zdobią bluzy lokalnej drużyny baseballowej, Houston Astros, a na ladzie chłodzą się kegi z Shiner Bockiem. W menu króluje mostek, ale to, co wychodzi z kuchni na srebrnej tacy zapiera dech w piersiach. Boczek Thit Nuong w słodko-kwaśnym sosie; ostry, smażony ryż z mostkiem i wędzoną wołowiną; odświeżająca sałatka ogórkowa z nutami sake i sezamu.

Niczym gwiazda neutronowa w otchłani czarnej dziury – jedzenie znika w zaledwie kilka minut.

Straż sąsiedzka

Powtórzę: Houston liczy prawie 1650 km². To naprawdę duże miasto, a jego populacja wzrosła o 10% w ostatniej dekadzie. Gdy podążasz labiryntem autostrad, które wiją się przez jego dzielnice, masz wrażenie, że od centrum dzieli cię

Jednym ze sposobów na efektywne zwiedzanie miasta jest planowanie swoich wycieczek wewnątrz Pętli.

ponad 100 km. Rozwój miasta oznacza dla nowych mieszkańców więcej lokali i przestrzeni pod budowę firm, co daje Houston przewagę nad Nowym Jorkiem czy Los Angeles, ale dla podróżników rozmiar Space City wiąże się z jednym – nie dasz rady zobaczyć wszystkiego w jeden weekend. Zamiast tego, lepiej wybrać kilka dzielnic i porządnie się na nich skupić. Jednym ze sposobów na efektywne zwiedzanie miasta jest planowanie swoich wycieczek wewnątrz Pętli (ang. Loop). Właśnie tak mieszkańcy nazywają ściśle centrum, otoczone przez autostradę międzystanową 610. Na moją bazę wypadową wybrałem Downtown – centrum miasta – a z pomocą Jeffa Balke’a, freelancera i webmastera z Houston, publikowanego w „Houstonia”, zebrałem listę wskazówek, które przeprowadzą mnie przez kilka dzielnic w obrębie Pętli. – Z całą pewnością najważniejsze jest jedzenie – powiedział Balke. – Praktycznie co trzy

dni otwiera się nowe miejsce z tacosami i każde jest genialne. Są wszędzie! Mam wrażenie, że w przyszłym tygodniu otworzą jedną w mojej łazience!

Historia współczesnego Downtown nie zaczyna się od drapaczy chmur, w których mieszczą się firmy wpisane na listę Fortune 500, takie jak Chevron czy Kinder Morgan, ale od George R. Brown Convention Centre – szklanego molocha z jaskrawoczerwonymi kominami, przypominającymi klocki LEGO... jak gdyby Godzilla bawiła się LEGO. To właśnie tu znajduje się główne miejsce spotkań Światowej Konwencji RI 2022.

Jeszcze nie tak dawno temu obszar ten był zupełnie opustoszały. Rozwój rynku naftowego na początku XX w. ożywił Downtown – społecznie i ekonomicznie, ale budowa autostrad przez podmiejskie dzielnice spowodowała masowy exodus. Nawet gdy w 1973 r. Houston zyskało mnóstwo pieniędzy po wprowadzeniu embargo na ropę, które wywindowało ceny tego surowca, większość inwestycji zasililo obszary wokół centrum. Dekadę później ceny ropy gwałtownie spadły, a recesja sprawiła, że miejscy władarze zgodnie stwierdzili, iż Downtown nie może być tylko centrum biznesowym. Miasto potrzebowało przestrzeni, gdzie houstonieccy mogliby się bawić i przyjemnie spędzać czas.

Centrum George'a R. Browna było jednym z pierwszych obiektów rekreacyjnych, które pojawiły się po 1987 r. Następnym powstał Minute Maid Park – pierwszy stadion w Houston z rozsuwanym dachem i lokalny obiekt klubu Houston Astros – a za nim cała plejada restauracji, klubów i mieszkań. Jako że w Houston nie obowiązują przepisy dotyczące podziału na strefy, Downtown łączy w sobie funkcje rekreacyjne i mieszkaniowe.

Można to wyraźnie dostrzec spacerując po centrum, co jest moim pierwszym zadaniem po zameldowaniu w hotelu Lancaster, który przyjmuje gości od lat 20. XX w. Nadal można zobaczyć elementy dawnego przepychu, takie jak biały marmur, złote klamki czy szampan przy check-inie. Hotel znajduje się o krok od sal koncertowych w Theatre District, barów, restauracji, a co ważniejsze – Discovery Green, który odwiedziłem po zmierzchu. Ten wart 125 milionów dolarów park powstał przy współpracy miasta z organizacją non-profit w 2008 r. i znajduje się tuż przed drzwiami centrum kongresowego Browna. Łatwo sobie wyobrazić, jak 4 czerwca 2022 roku cała fala Rotarian i Rotaractorów przechodzi do parku na ceremonię otwarcia zaplanowaną przez Komitet Organizacyjny. Znajdziecie tu przepiękny staw, wokół którego rozpościerają się cudowne ogrody, mnóstwo

przestrzeni pod pikniki, gdzie dostrzegam młodych ludzi trenujących jogę, do tego mamy też fontanny, rzeźby, a nawet restaurację The Grove, która uprawia własne zioła i warzywa w ogrodzie na dachu. Downtown odrodziło się jako dzielnica. To miejsce dla ludzi, którzy przychodzą, aby pobyć razem, wypić wspólnie szklankę czegoś dobrego lub zrobić sobie razem selfie. Nawet ci, którzy mieszkają poza Pętlą, chętnie odwiedzają centrum. Wystarczy zapytać Rhondę Kennedy,

**Im więcej spacerujesz
i wpadasz na mieszkańców
Houston, tym bardziej
prawdopodobne jest, że
podzielisz się z kimś swoją
historią.**

przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego i mieszkankę Sweeny, południowo-zachodniej części Houston, która często odwiedza centrum ze swoją rodziną oraz klubem motocyklowym. – Zatrzymujemy się w hotelu butikowym i zabieram ekipę do restauracji w Theatre District – mówi Kennedy. – A pamiętajcie, że mówimy tu o motocyklistach!

Wychyliwszy kufel czerwonego ale'a Cougar Paw w ogródku browaru 8th Wonder Brewery – gdzie zresztą znajdują się rzeźby czterech Beatlesów autorstwa lokalnego rzeźbiarza, Davida Adickesa – ruszam na północny zachód do Xochi, gdzie przybyły w 1984 r. z Meksyku szef kuchni Hugo Ortega zaprojektował menu z bogatym wyborem dań kuchni Oaxacan, w której króluje meksykański sos mole. Skoro i tak czeka mnie bardzo mięsne 48 godzin (w końcu jestem w Teksasie), zamawiam grzyby z kwiatami cukinii i pierożki z maki kukurydziejanej w sosie mole amarillo. Ale najważniejszym punktem dzisiejszej wyprawy jest przejażdżka kolejką miejską do Hermann Park, leśnej oazy pełnej stawów i kaczek o powierzchni 180 ha, znajdującej się na południe od centrum miasta.

Razem z okazałym tłumem zasiadam pod piramidalnym baldachimem Miller Outdoor Theatre, gdzie zostaliśmy uraczeni pokazem klasycznego tańca indyjskiego w wykonaniu Silambam Houston, którego założycielka, Lavanya Rajagopalan, uczyła tej sztuki dzieci w swoim rodzinnym Chennai, zanim wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. Gdy jedna z tancerek w soczyście zielonej kreacji zaczęła wirować do harmonijnych dźwięków perkusji i instrumentów strunowych, postanowiłem przenieść się z mojego



Sękaty dęby, niektóre ponad stuletnie, zdobią promenadę w Discovery Green, znajdującą się zaraz przed wejściem do George R. Brown Convention Centre

miejsca siedzącego pod scenę, gdzie na trawie, pod gwiazdami znakomita większość publiczności podziwiała występ na kocach piknikowych. Odniosłem wrażenie, że przyszli nie tylko po to, aby zobaczyć tancerzy, ale po to, żeby poczuć tę niewysłowioną ekstazę płynącą z bycia częścią pewnej wspólnoty.

Wszystko po kolei

Następnego ranka doładowałem akumulatory flat whitem z Minuti Coffee i wskoczyłem ponownie do kolejki, ale tym razem zmierzałem w kierunku Museum District. Znajduje się tu sporo terenów zielonych, a 19 muzeów pozwala na długie godziny zanurzyć się w kulturze – od tej współczesnej przez nauki medyczne, kulturę czeską, a nawet... ludzką psyche w muzeum szwajcarskiego psychologa, Carla Junga. Gęste nagromadzenie muzeów, budynków mieszkalnych i parków to kolejny dowód na brak jakichkolwiek przepisów dotyczących podziału na strefy użytkowe.

Ale dzielnica skorzystała również na wizji zaangażowanej społeczności z lat 70. Mieszkańcy pobliskiego sąsiedztwa Montrose (przejadę się tam później) podjęli oddolną inicjatywę, która zaowocowała wybudowaniem większej liczby mieszkań oraz poprawą bezpieczeństwa pieszych na ulicach i chodnikach, które łączą wyjątkowo bogatą liczbę lokalnych muzeów. Dzielnica powstała w 1989 r.

Rozpaczam wizytę w Holocaust Museum. Siegi Izakson, mieszkaniec Houston i ocalały z Holocaustu, powołał wolontariat, aby zapewnić fundusze na budowę muzeum, które udostępniłoby historii jego i jego współtowarzyszy przyszłym pokoleniom. Wędrując po muzeum, natrafiam na autentyczną duńską łódź, która prawdopodobnie transportowała Żydów do bezpiecznego schronienia w Szwecji. Tam też poznałem nową przyjaciółkę, Głorię. Jest wolontariuszką, wita gości w muzeum i opowiada o ekspонатach. Już po kilku chwilach rozmawialiśmy o tym, jak jej rodzina wyemigrowała w latach 20. z Czechosłowacji do Stanów. Kilka bloków na północ od muzeum znajduję stary budynek z brązowej cegły, który przypomina nieco liceum. To Muzeum Narodowe Buffalo Soldiers National Museum, które opowiada historie czarnoskórych żołnierzy, służących w wojsku po wojnie secesyjnej, a którzy dali początek nowemu pokoleniu oficerów marynarki, pilotów i astronautów.

Muzeum znajduje się na styku Museum



W liczącym prawie 65 hektarów Buffalo Bayou Park znajdziemy pozostałości po mokradłach, na których wybudowano Houston

District i Third Ward, która historycznie zamieszkiwana była głównie przez czarnoskórych houstonczyków. Jeśli zdecydujesz się odwiedzić muzeum w środku dnia, przejdź przez Turkey Leg Hut, gdzie Lynn i Nakia Price przygotowują wędzone udka indyka nadziewane mocno doprawionym ryżem z iście dekadentckimi sosami i dodatkami, np. makaronem z langustą. O 11:30 czekała już spora kolejka, która okręcała się wokół bloku, ale bardzo nastawiłem się, żeby spróbować popisowego dania Price'ów – zanim otworzyli restaurację w 2017 r., sprzedawali udka na straganie przed lokalnym rodeo. Soczyste mięso skąpane w lśniącej glazurze z Hennessy warte jest 45 minut czekania.

Posiliłem się, ale wciąż byłem głodny wrażeń, dlatego złapałem Lyfta do hotelu, wypożyczyłem samochód i wybrałem się na większą eskapadę do Third Ward. Moim celem był szpaler nieco niedocenianych domków typu shotgun. Nie widać tego z drogi, ale niektóre z nich są wolnostojącymi galeriami, eksponującymi dzieła lokalnych i przyjezdnych artystów: dzungla roślin doniczkowych gęsto pokrywa kanapę i telewizor z lat 60. Ogromne makrofotografie od podłogi po sufit, przedstawiające rafinerie ropy naftowej, poprzetykane złotymi, skrzącymi się sferami.

Oto i Project Row Houses, dzieło artystów z Third Ward i lokalnych liderów, którzy dostrzegli w opuszczonych domach potencjał i inkubator dla wschodzących twórców. Ale Project Row Houses stanowi również żywy dowód na to, że sztuka może być motorem transformacji społecznych. Galerie to jednak nie wszystko. Niektóre domy stanowią schronienie dla samotnych matek, szukających wsparcia i kreatywnego środowiska, w którym mogłyby wychować dzieci. Starsze domy stoją zaraz przy współczesnych, należących do siostrzanej firmy Row House CDC, oferującej domy w przystępnych cenach. W centrum dla odwiedzających Project Row Houses spotykam byłą mieszkankę kompleksu, Trinity Williams, artystkę tworzącą techniką mieszaną, która przeniosła się do Houston z północnego wschodu kraju i wychowała trzech synów w jednym z domów. – Wychowanie dziecka wymaga społeczności i to tutaj ją odnalazłam – mówi, gdy przeglądamy zawartość dobrze zapatrzonej lodówki w jadalni, którą Project Row Houses uruchomił w jednym z budynków. Williams pracowała w Project Row Houses jako nauczycielka i przewodniczka. W 2018 r., gdy jej synowie byli już dorośli i pojechali w świat, stwierdzono u niej stwardnienie rozsiane i właśnie wtedy



Pełen przepychu hotel Lancaster przyjmuje gości od lat 20. XX w.

postanowiła poświęcić się sztuce w pełnym wymiarze godzin. – To dla mnie sposób na uzdrowienie – wyjaśnia. Jej prace łączą różne techniki, takie jak malarstwo na płótnie, fotografię i rzeźby wykonane z materiałów z odzysku, a wystawiano je i sprzedawano na wystawach i galach w Houston.

Szybko dochodzi do mnie, że im więcej spacerujesz i wpadasz na mieszkańców Houston, tym bardziej prawdopodobne jest, że podzielisz się z kimś swoją historią – a nawet numerem telefonu! Jak na tak ogromne i zróżnicowane miasto, panuje tu niesamowite poczucie wspólnoty, które przejawia się w spontanicznych rozmowach i jednoczących houstonczyków projektach społecznych.

Nieopodal wschodniej granicy Third Ward wita mnie kolejna lokalna inicjatywa – Smither Park. Pewnie ominęliście ten bujny trawnik, gdyby nie niesamowite, mieniące się mozaiki, które artyści stworzyli na ścieżkach, ścianach i parkowych wiatach. Kolorowe odłamki szkła, kawałki AGD i elektronika przedstawiają tygrysy, anioły, ryby i stwory, których jeszcze nikt nie nazwał. Gdy wchodziłem na teren parku, zauważyłem młodą kobietę z aparatem fotograficznym w jednej ręce i kawą mrożoną w drugiej, która właśnie wysiadała ze swojego niebieskiego Chevroleta Camaro. Wymieniamy się szyderczymi żartami i wchodzimy na teren parku.

Latem mieszkańcy Houston wychodzą na miasto bardzo wcześnie lub bardzo późno, aby uniknąć ostrego słońca. O zachodzie idę pobiegać w Buffalo Bayou Park, gdzie na 65 hektarach znajdziemy szpalery cyprysów, bawełny i skrzących się strumieni: jest to zachowany skrawek mokradeł, na których wybudowano Houston. Moje oczy skupiły się na grupie ludzi zebranych na wzgórzu, wpatrujących się w zupełnie zwyczajny mostek, przecinający centralny szlak wodny parku. Dołączam do nich, żeby zobaczyć, o co chodzi, a oświecenie przychodzi od rodziny, sięgającej raz po raz do torby z fast foodami. Waugh Bridge, na który wszyscy się gapimy, stanowi schronienie dla 250 tysięcy meksykańskich nietoperzy – molosów – które po zachodzie wydostają się ze swoich szczelin i wyruszają na nocne polowanie w poszukiwaniu owadów. Mam, co prawda, rezerwację w Mastrantos, restauracji łączącej klimaty Wenezueli, Włoch i Hiszpanii, serwującej chorizo carbonara – danie, które ośwładnęło moim żołądkiem jeszcze na



Na zewnątrz centrum kongresowego znajduje się wysoka na ponad dziewięć metrów ruchoma rzeźba Wings Over Water, która obejmuje fontannę o powierzchni prawie 140 m²

etapie przygotowywania mojego pobytu w Houston, ale to może być wiekopomna chwila, więc dołączam do grupki obserwatorów. O 20:13 dostrzegamy ogromną chmurę nietoperzy, która przelatuje przez dobrych kilka minut. Nachodzi mnie jedna myśl: ciekawe, dokąd lecą?

Wizja przyszłości

Widok tysięcy nietoperzy podążających w nieznaną intryguje i uczy pokory. Następnego ranka, w drodze z Downtown do Montrose, wciąż mam go przed oczami. Jest to jedno z bardziej eklektycznych sąsiedztw Houston – prawdziwa mieszanina domów w stylu kolonialnym i współczesnych rezydencji, ogrodów, knajpek, barów z ogródkami i galerii sztuki. Montrose wydaje się też równie dostępne, co Downtown – ale spokojniejsze i bardziej zielone. Zagryzając croissanta poprzetykanego szmaragdowymi pistacjami z Common Bond Bistro & Bakery, zmierzam w kierunku kaplicy Rothko Chapel, bezwyznaniowego domu modlitwy – i prawdziwego dzieła sztuki. Na ścianach wiszą masywne, obsydianowe obrazy autorstwa Marka Rothko, mieniające się nieśmiało fioletem i złotem. Słońce przedostaje się do wnętrza przez delikatny świetlik.

Kogo lub co więc ludzie przychodzą tu czcić? Sprawiedliwość społeczną. Rothko Chapel jest regularnie odwiedzana przez aktywistów i przywódców duchowych,

działających w imię wspólnego dobra. Co dwa lata w kaplicy odbywa się uroczyste wręczenie nagrody im. Óscara Romero, zamordowanego salvadorskiego biskupa kanonizowanego przez papieża Franciszka w 2018 r., za zasługi w ramach działań na rzecz praw człowieka.

Nie zaskoczyło mnie, że znalazłem to sanktuarium w samym sercu Houston. Przez ostatnie dwa dni byłem świadkiem naturalnego piękna, stworzonego przez ludzi i dla ludzi, odzwierciedlającego lokalne spojrzenie na ekologię i międzynarodowe dziedzictwo miasta. Wiem już, co się dzieje, gdy ludzie z całego świata zbierają się w metropolii na wybrzeżu Zatoki Meksykańskiej. Działają razem, tworząc, nadają własny styl klasycznym potrawom, sztuce i rozrywce, które sprawiają, że aż chce się kosztować życia.

Możesz wejść prosto do ich pracowni, galerii, restauracji... Tak jak i ja – zaraz po mojej wizycie w kaplicy Rothko – wkroczyłem na zamglone patio wietnamsko-amerykańskiego bistro Kâu Ba. Możesz wybrać spośród tradycyjnego menu brunchowego – hipsterskie jajka i mimozy – albo sprawdzić (jak ja!), co kryje się pod tajemniczą nazwą „Babcina dotacja”, stanowiącej hołd dla babci szefowej kuchni, Nikki Tran, która przetrwała Sajgon w 1975 r. i nauczyła się przyrządzać pożywne posiłki ze spiżarnianych resztek. To prawdziwa eksplozja umami, o wiele

bardziej skomplikowana niż sugeruje to minimalistyczny wygląd potrawy.

Za godzinę wylatuję z lotniska George Bush International Airport, ale nie martwię się wyjazdem, a zazdroszczę tym, którzy dopiero odkryją magię Houston. To miasto, o którym aż chce się opowiadać bliskim.

Pragnę porządnie pożegnać się z Houston i ujrzeć obraz tego, co zobaczę podczas mojej następnej wizyty, dlatego nie jadę bezpośrednio na lotnisko. Udam się na południowy zachód, wyjeżdżam poza Pętlę, do Chinatown (które często bywa nazywane Asiatown), na przedmieścia, gdzie dorastali właściciele Blood Bros. BBQ. Mijam bloki i centra handlowe, aż docieram do świątyni Teo Chew. Widzę kopuły w kolorze czerwonej cegły, pomnik Quan Am, bogini miłosierdzia i sznury papierowych lampionów, które wraz z aromatem kadzidła tworzą niepowtarzalną atmosferę. Na dziedzińcu po prawej stronie młodzi ludzie trenują jakąś formę sztuki walki, aż stukot kijów odbija się echem po wnętrzach świątyni. Witają mnie obrazy i rzeźby z podobiznami buddyjskich bóstw. – Jeszcze się spotkamy – szepczą.

Miles Howard jest pisarzem mieszkającym w Bostonie. Jego najnowsza książka, „New England Road Trip”, ukaże się jeszcze w tym miesiącu nakładem Moon Travel.

Receptą jest odwaga



Claudia w kuchni

Fot. z arch. RC Gdynia Orłowo

Z okazji jubileuszu 10-lecia RC Gdynia Orłowo powstała publikacja pt. „Wieczory kolacyjne alla Italia”, która jest doskonałym przewodnikiem po Italii i zarazem świetną książką kucharską. Książka zawiera 78 przepisów na potrawy, które poprzedza 17 barwnych opowieści, zawierających nieznane fakty historyczne, ciekawostki i anegdoty z poszczególnych regionów Włoch. Z autorką książki Claudią Filippi-Chodorowską o tajnikach włoskiej kuchni i nie tylko rozmawiała Joanna Grajter-Błoniarczyk.

- Claudio, jesteś mistrzynią nie tylko włoskiej kuchni. Kto nauczył Cię gotować? Mama – Polka czy ojciec – Włoch?

- Wbrew powszechnej tradycji nie mama, ale tata nauczył mnie gotować. Mamę zresztą też. To była jego wielka pasja, choć wcale nie profesja. W rezultacie w naszym domu, w Gdyni jadało się tylko po włosku, po tokańsku, bo z tego właśnie regionu pochodzi rodzina ze strony ojca.

Moje dzieciństwo to czas, gdy w Polsce nie można było tak zwyczajnie kupić spaghetti, świeżych pomidorów i takich w puszkach, bez skórki, dojrzałych we włoskim słońcu. Podobnie jak oryginalnych włoskich ziół czy oliwy. No, ale tata i my radziliśmy sobie. Mama nauczona przez ojca robiła domowe spaghetti. Tata sam robił włoską szynkę prosciutto. Pamiętam, że nacierał ją popiołem.

Już jako mała dziewczynka przyglądałam się w kuchni, jak tata gotuje. Patrzyłam, co dodaje, jak doprawia. I próbowałam wszystkiego. Bo od zawsze byłam smakoszem, gourmetem. Pamiętam, jak moja włoska babcia postawiła mnie na stołeczku i pozwoliła mieszać drewnianą łyżką sos pomidorowy w wielkim garze na tzw. westfale. Tak to się zaczęło.

- Czym charakteryzuje się włoska kuchnia?

- Prostotą. Im mniej składników w potrawie tym lepiej. Wystarczą trzy. Ale muszą być najwyższej jakości. A wówczas szybka

obróbka termiczna i dwudaniowy obiad gotowy jest w pół godziny. W naszej książce są przepisy. Sugeruję by sprawdzić, że tak jest w istocie!

- Które potrawy kuchni włoskiej Ty najchętniej przyrządzasz w domu dla najbliższych?

- Dzień bez makaronu jest dniem straconym. No i muszą być sosy. Kocham makarony i wszelkie owoce morza oraz warzywa.

Dziś oferta gotowych makaronów jest bogata i zadowoli każdego. Przyznam jednak, że nie kupuję polskich makaronów. Mam radę, by szukać oryginalnych, włoskich lub takich, które składają się przynajmniej w 30% z pszenicy durum.

- Czy jesteś w kuchni tradycjonalistką, czy lubisz eksperymentować? Jakie masz zdanie o modnej kuchni fusion?

- Będąc spod znaku Panny generalnie jestem tradycjonalistką, ale w kuchni lu-

bię eksperymenty. A tym charakteryzuje się właśnie kuchnia fusion. Lubię łączyć kuchnię włoską z zapachami tajskimi, Francję z Wietnamem. Mam w dorobku trochę autorskich przepisów. Jednak gotując codziennie dla rodziny, nie zawsze mam czas na eksperymenty. Tu, przy okazji rada, by nie eksperymentować na ważnych dla nas osobach i przy uroczystych okazjach. Każdy nowy przepis warto najpierw wypróbować na sobie.

- Dla Polaków główny włoski akcent w kuchni to - nomen omen - włoszczyzna, ale w ostatnich latach ogromną popularnością cieszy się także pizza i kawa espresso. Jak według Ciebie radzimy sobie adaptując te charakterystyczne smaki Italii?

- Zaczniemy od włoszczyzny. Ta oryginalna, którą przywiozła do Polski królowa Bona, to bukiet składający się z marchwi, pora, selera i pietruszki, uzupełniany dla ładniejszego koloru rosół pomidorem. Tata dopominał się zawsze, by nie zabrakło w rosole pomidora, bo bez niego był jakiś błąd. W oryginalnej włoszczyźnie nie powinno być kapusty, a w polskich pęczkach bywa.

Może też nam Polakom wydać się dziwne to, że Włosi nie używają w kuchni buraków. Trudno je znaleźć we włoskich sklepach. Włosi poczęstowani w Polsce, nie lubią raczej naszego barszczu czerwonego ani białego żurku, także zupy ogórkowej czy chłodnika. Uważają, że produkty kiszzone są zepsute.

Z kolei jedna z narodowych włoskich potraw - pizza, w polskim wydaniu, to temat krępujący. Niestety bowiem, choć pizzerii jest w Polsce mnóstwo, to tylko w nielicznych, z reguły tam, gdzie zatrudnieni są Włosi, pizza jest poprawna. Przykro mi to

mówić, ale polska pizza jest przeładowana składnikami, ułożonymi na cieście, zwykle nieudanym. Wrzuca się na to ciasto czerwoną paprykę, ananasy, kielbasę, grzyby, żółty ser. Zgroza! W klasycznej Marghericie wystarczy mozzarella, pomidory i po wyjęciu z pieca – listki bazylii. Podkreślam – pomidory, a nie jakaś beznadziejna masa pomidorowa, którą smaruje się w naszych pizzeriach ciasto.

Kawa espresso jest w Polsce też inna niż we Włoszech, mimo łatwej dostępności wszelkich ekspresów ciśnieniowych. Włoskie espresso, to półtora łyka z maleńkiej filiżanki. Istna siekiera i kop energii na cały dzień. We Włoszech, w przeciętnej kawiarni, wydaje się dziennie minimum 500 takich espresso. I kawa z tak rozpędzonego ekspresu jest genialna. W Polsce oferuje się wiele kaw smakowych, których Włosi w ogóle nie piją. Może z wyjątkiem cappuccino – do śniadania. Po południu piją je tylko turyści.

- Zdradź, proszę, swoją receptę na sukces w kuchni?

- Jest krótka. Receptą jest odwaga. Nie należy się bać kuchni! Także eksperymentów, pod warunkiem, o czym już wspomniałam, że zostaną przećwiczone. Tydzień prób pozwoli na korektę błędów. A wtedy sukces murowany. Zwłaszcza gdy jest to jakaś ambitna potrawa. Wprawdzie, jak wspomniałam, włoską kuchnię cechuje prostota, to przecież są dania wymagające szczególnej uwagi. Choćby pasztety czy desery podmażane na duże okazje, jak tokańskie zuccotto.



Jak zdobyć tę wyjątkową książkę

Wystarczy złożyć zamówienie w Stowarzyszeniu Klub Rotary Gdynia Orłowo pocztą e-mail: gdyniaorlowo@rotary.org.pl i przestać stosowną kwotę na konto Klubu z koniecznym dopiskiem: CEGIEŁKA - KSIĄŻKA
Cena 1 egzemplarza książki: 50 zł + 10 zł koszty przesyłki.
Nr konta: 87 1440 1026 0000 0000 1386 5965

- Dziękuję za rozmowę. Po resztę ciekawostek i receptury zapraszamy do lektury „Wieczorów kolacyjnych alla Italiana”.



Klubowy dzwon którym Rotarianki zaczynają wszystkie spotkania



Menu jednej z uroczystych włoskich kolacji

Fot. z arch. RC Gdynia Orłowo



Fotografia była pasją Antoniego już od szkoły podstawowej

Fot. z arch. prywatnego Antoniego Florczaka

Zatrzymujemy czas, do którego powrócimy

O fotograficznej pasji, powstaniu i funkcjonowaniu pierwszego w Polsce prywatnego Muzeum Fotografii, rozwoju fotografii na przestrzeni lat oraz o tym czy zdjęcia mają duszę, z Rotarianinem, prezydentem RC Janów Lubelski Antonim Florczakiem rozmawiała Dorota Wcisła.

Kim jesteś z wykształcenia? Jak to się stało, że wybrałeś fotografię jako Twój sposób na życie?

W życiu wykonywałem różne zawody. Tak naprawdę to nie pracowałem zgodnie ze swoim wykształceniem. Technik mechanik, magister inżynier ciepłownictwa i klimatyzacji (Politechnika Śląska w Gliwicach), podyplomowa pedagogika, Mistrz Fotografii (Dom Rzemiosła w Lublinie). Jako zodiakalny bliźniak, nigdy za długo nie wytrzymałem w jednym miejscu. Fotografia była moją pasją już od szkoły podstawowej. Na pierwszą komunię dostałem swój pierwszy aparat fotograficzny Druh.

Także później fotografia ciągle za mną podążała. Kółka fotograficzne, ciemnie w domu i w Domu Kultury w Zduńskiej

Woli, fotograf uczelniany, rodzinny. I tak hobby pomалу stawało się dodatkowym źródłem dochodu. Wcześniej byłem nauczycielem matematyki i fizyki w Szkole Podstawowej. Był taki czas, że chciałem wyjechać do pracy do Niemiec, jednak pojawiła się blokada wydania dokumentów i zakaz ze strony szkoły. W 1986 roku założyłem swój pierwszy zakład fotograficzny. Potem były kolejne... Kodak Express, Fuji i Foto Florczak z profesjonalnym studiem fotograficznym. W 1999 roku zakupiłem wymarzoną kamienicę w centrum Janowa Lubelskiego i wtedy skupiłem wszystkie swoje fotograficzne zakłady w jednym miejscu. I tak trwa to do dziś

Czy w Twojej rodzinie były fotograficzne tradycje rodzinne?

W mojej rodzinie nie było żadnych tradycji fotograficznych.

Jak i kiedy powstało muzeum?

Pomysł założenia muzeum podsunął mi kolega Zaniewski z Kobyłki – prawnik, muzealnik. W lutym 2014 roku regulamin Muzeum Fotografii w Janowie Lubelskim został zatwierdzony przez Ministerstwo

Kultury i Dziedzictwa Narodowego i nasza placówka została wpisana na listę muzeów. W pierwszych trzech latach mieściliśmy się w trzech pomieszczeniach (byłe studio fotograficzne) a od 2018 roku powiększyliśmy o kolejne dwa pomieszczenia (sala im. Prof. Władysława Bogackiego i ciemnia fotograficzna) a od 2019 roku jeszcze o Galerię Muzealną. Galeria to około 100 m2 powierzchni przystosowanej do prezentacji wystaw (zawiesia, oświetlenie, nagłośnienie, zaplecze, klimatyzacja). Przez 3 lata otworzyliśmy już 34 wystawy fotograficzne (w tym dwie muzealne). Galeria posiada oddzielne wejście i można ją wykorzystać np. na spotkania, wieczory autorskie itp.

Ile eksponatów jest w muzeum?

Fotografia to bardzo rozległy temat. Tym samym eksponaty w muzeum to sprzęt (aparaty, lampy, sprzęt ciemniowy, kamery, światłomierze itd.) ale również zdjęcia, negatywy, czasopisma i książki o fotografii itd. Tego mamy dużo – część jest zewidencjonowana. Samych aparatów jest ponad 1000 sztuk! Zdjęć to należy liczyć już w tysiącach sztuk.



Muzeum Fotografii odwiedzali już goście z Niemiec, Ukrainy, Słowacji, USA, Kanady, Brazylii, Rosji a nawet Jemenu czy Afganistanu



W muzeum znajduje się ponad 1000 sztuk aparatów fotograficznych

Który z nich jest najcenniejszy a który najciekawszy?

Dla kolekcjonera (muzealnictwo dla mnie jest najwyższą formą kolekcjonerstwa) każdy eksponat jest najcenniejszy i oczywiście najciekawszy. Jednak postaram się o zaprezentowanie kilku ciekawych. Wśród sprzętu to na pewno aparat drewniany (drewniak) z 1869 roku Adama Prażmowskiego z Paryża, aparat Kodak Retina z 1943 roku z piękną historią, działającą Afgan Box Camera z 1910 roku, fotoplastykon z 1920 roku z ponad 300 zdjęciami z Tatr, Krakowa, Lanckorony z tamtych lat, albumy fotograficzne z końca XIX wieku z albumem z polifonem z 11 płytami.

W muzeum organizujesz eventy, wernisaże, wystawy, spotkania edukacyjne? Czy jest na to zapotrzebowanie?

Tak zdecydowanie. Z perspektywy czasu stwierdzam, że to była znakomity pomysł. Brakowało Galerii Muzealnej z kolejnymi wystawami a także prezentacji zdjęć - efektów wykorzystania tego sprzętu. Obecnie coraz więcej ludzi, starszych i młodych, fotografuje i chce swoją „twórczość” pokazywać. Powstaje coraz więcej grup fotograficznych skupiających się na określonym temacie – fotografia ojczysta, dziecko, przemysł, góry itp. Na takie wernisaże są chętni. Trochę covid pokrzyżował pewne przedsięwzięcia, ale nie poddałem się. Niektóre wernisaże tej

samej wystawy organizowałem w trzech różnych godzinach – ja oraz wystawca musiał trzy razy to samo mówić, wręczać te same prezenty itp. Ta konsekwencja powoduje, że Galeria Muzealna stała się wręcz magiczną i chętnych wystawienia się (fotografii oraz malarstwa) jest wielu. Wśród ciekawych wystaw były również wystawy ze Słowacji (muzealna i malarstwa), Hiszpanii, Niemiec i Ukrainy.

Ciągle odwiedzają Cię ludzie. Czy potrafisz zliczyć, ile osób odwiedziło muzeum od czasu otwarcia? Z jakich najbardziej odległych zakątków świata miałeś gości?

Jeśli chodzi o odwiedzających to wcześniej było więcej, wycieczki, grupy emeryckie itp. Covid zrobił swoje. Jednak nadal uważam, że są chętni i jest dla kogo się rozwijać. Prawie wszyscy chętni wpisują się do kroniki. Już druga kronika w połowie jest wypisana. Wśród wpisów są odwiedzający muzeum z Niemiec, Ukrainy, Słowacji, USA, Kanady, Brazylii, Rosji a nawet Jemenu czy Afganistanu. Jeśli chodzi o ilość odwiedzających to biorąc pod uwagę samą Galerię – 34 wystawy razy średnio 30 osób podczas wernisażu i 50 poza daje to około 5000 odwiedzających. Dużo i mało – nieźle. Ilość oraz różnorodność odwiedzających ma szansę przełożyć się na wartość artystyczną kolejnych wystaw oraz na chętnych do ewentualnej pomocy finansowej i rzeczowej.

Mówisz o sobie „klamociarz fotograficzny” i szukasz po całym świecie eksponatów także podczas rotariańskich podróży. Co na to Twoi znajomi przyjaciele i najbliżsi? Czy także wspierają Cię w tej pasji?

Moje kolekcjonerstwo to chęć posiadania i prezentowania fotograficznych ciekawostek, unikatowych aparatów i niespotykanych zdjęć. Wyprawy do Lwowa podczas wyjazdów do klubów rotariańskich pomogły mi, zwłaszcza na początku, w zdobywaniu nowych eksponatów. Wyjazdy na Słowację do zaprzyjaźnionych Klubów (Spišská Nova Vies, Poprad) pozwoliły uruchomić Szkołę Fotografii. Szkołę, w której w dwutygodniowych cyklach 5 studentów uczyło się dobrej fotografii, ale również zasad muzealnictwa. Pandemia unieruchomiła te zajęcia, ale może to powróci. Również i przyjaciele, posiadający „coś związanego z fotografią” przekazywali to często dla muzeum. Korzystając z tej możliwości również i teraz apeluję do

kolegów rotarian – nie wyrzucajcie starych aparatów, albumów, starych fotograficznych książek. Zapakujcie je i wyślijcie na adres Muzeum Fotografii. Nawet jeśli będzie to kolejny egzemplarz posiadany przez nas, to na pewno go nie wyrzucimy. Współpracujemy z kilkoma muzeami na Ukrainie, na Słowacji i prześlemy im takie eksponaty. Organizujemy także wspólnie z RC Zamość w pełni wyposażone w aparaty i sprzęt, ciemnie fotograficzne dla szkół i dla osób niepełnosprawnych. Osoby, które zechcą nas wspomóc w tych działaniach zostaną zaprezentowane indywidualnie jako darczyńcy a na pewno zostaną honorowymi członkami Muzeum Fotografii w Janowie Lubelskim.

Czy Twoim zdaniem „zdjęcia mają duszę”?

Każda fotografia jest odbiciem danej chwili, tak w ujęciu historycznym jak i mentalnym. Pokazuje stan ekspresji fotografowanego, ale i prezentuje stan i charakter fotografującego. Każde zdjęcie ma „duszę” – fotografowanego i fotografującego. Nie da się zrobić dobrego zdjęcia przypadkowo. Dobre zdjęcia są przemyślane i z głęboką treścią. Aparat pomaga nam w fotografowaniu, ale fotografa nie zastąpi. Pełna współpraca daje najpiękniejsze efekty. W fotografiach przyrody również można zauważyć fotografującego – jego dokładność, delikatność, poszukiwanie odpowiedniego nastroju, światła. Fotografii rodzinne to także pokazanie miłości, przyjaźni. Zatrzymujemy czas, do którego wcześniej czy później powrócimy. Fotografii to również dokumentacja minionego czasu – wyglądu miasta, otaczającego nas świata. Czasami z jednej fotografii mającej ponad 100 lat możemy odczytać bardzo wiele. Podam ciekawy przykład. Odwiedzający, oglądając zdjęcia w rodzinnym albumie z kolekcji Władysława Bogackiego nagle stwierdza, że zdjęcie zostało zrobione w okolicach 19 maja 1896 roku w Krakowie. Dlaczego? W dalekim tle na zdjęciu oficer (dziadek Profesora) w mundurze austriackim ma na ramieniu czarną opaskę. Dla historyka to jasne – po śmierci arcyksięcia Franciszka Józefa I wszyscy oficerowie musieli przez miesiąc nosić opaski. Fotografia zatrzymała w czasie fragment ówczesnego życia.

Jakie były początki fotografii. Domo- wa ciemnia, odczynniki? Czy kiedyś było lepiej czy obecna cyfrowa era jest lepsza?

Po błyskawicznym wejściu ery cyfrowej

z całą pewnością fotografia się zmieniła. I jest to zmiana zarówno na dobre jak i na złe. Totalna powszechność i możliwość fotografowania telefonem spowodowała wykonywanie dużej liczby zdjęć zupełnie przypadkowo. Dla zabawy i dla samego fotografowania. A czy te zdjęcia choć drugi raz są oglądane? Czy cel fotografowania (zachować dla potomnych) – jest realizowany? Czy to jest kolejna zabawka obecnego czasu? A może już i cel samego fotografowania jest inny? Czasem zastanawiam się, ile obecnie wykonywanych zdjęć będzie można obejrzeć kiedyś – za jakieś 10, 50 czy może za 200 lat. Fotografia cyfrowa to także dobrodziejstwo. Niskie koszty umożliwiają wykonanie i wybór najlepszych, przemyślanych ujęć i otrzymanie idealnych zdjęć. Wielu fotografujących skwapliwie wykorzystuje te możliwości stosując dobre, szklane, pięknie rysujące obiektywy ze starych aparatów razem z nowoczesnymi, cyfrowymi aparatami. Myślę, że ten kierunek fotografii będzie się rozwijał.

Otrzymałeś niedawno tytuł Osobowość Roku 2019 w kategorii Kultura w powiecie janowskim. Z pewnością oznacza to uznanie społeczności lokalnej dla Twoich działań. Czy cieszy Cię, że ludzie widzą i doceniają Twoją pasję i oddanie dla tego co robisz?

Tak się składa, że mieszkam w dość niewielkiej społeczności. Janów Lubelski liczy ok. 15 tysięcy mieszkańców. Tutaj każdy o każdym wszystko wie, czasem nie każdy każdego lubi, ale i wielu cieszy się, gdy coś dobrego w naszej społeczności się dzieje. Otrzymanie Tytułu Osobowości Roku w dziedzinie Kultura bardzo mnie cieszy. Jednocześnie uświadomiłem sobie, że mimo braku jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz, istnieję i jestem potrzebny.

Od kiedy jesteś w Rotary i kto zaprosił Cię do Klubu?

Ja i Rotary! Czasami sam już się zastanawiam czy to prawda. Tak, już od 30 lat jestem związany z Rotary. W 1991 roku Janusz Woźniak (mieszkający już 25 lat w USA) zaprosił mnie na uroczyste spotkanie Klubu Rotary Janów Lubelski. Jako fotografa. I tak zostało. Od 1998 roku jestem członkiem RC Janów Lubelski. Obecnie pełnię służbę Prezydenta Klubu już po raz szósty.

Czy Rotarianie także chętnie uczestniczą w muzealnych eventach?

Rodzina, Muzeum, Galeria i Rotary - to moje obecne życie. Rodzina – żona Iwona (spotkaliśmy się na studiach w Gliwicach) zawsze we wszystkim mi pomagająca, syn Jacek z żoną Kasią i wnuczką Antosią (nauczyciele języków obcych w Lublinie), córka Małgosia z zięciem Marcinem (córka architekt krajobrazu, zięć doktor nauk ekonomicznych) i wnuczek Piotruś i Wojtuś obecnie prowadzący fantastyczną agroturystykę Doboszówka w Lasach Janowskich. Rotary to najbliższe kluby, które odwiedziły Muzeum: RC Zamość, RC Nisko-Stalowa Wola, RC Chełm, RC Jarosław, RC Jelenia Góra, RC Kraków a kluby zagraniczne to RC Spisska Nova Veš ze Słowacji, RC Lwów i Równe z Ukrainy. O każdym interesującym wydarzeniu kolejnej wystawy powiadamiam zaprzyjaźnione kluby i przyjeżdżają. Za co bardzo dziękuję.

Kończąc, dziękuję także za chęć przedstawienia mojej osoby oraz Muzeum Fotografii w Janowie Lubelskim. Zapraszam do odwiedzin. I na koniec przypominam raz jeszcze nie wyrzucajcie zdjęć, sprzętu itd. Przyślijcie go do nas a na pewno znajdzie swoje nowe, drugie życie w Muzeum. Oto nasz adres: Antoni Tolek Florczak, ul. Zamoyskiego 20, 23-300 Janów Lubelski, tel. +48 602 74 61 66, www.muzeum-fotografii.pl



Antoni Florczak

(dla przyjaciół i znajomych Tolek) od 1998 roku członek RC Janów Lubelski. PHF+1 - z jednym szafirem wręczonym podczas Konferencji Dystryktu 2240 Czechy-Słowacja za ponad 20 letnią współpracę z RC Spisska Nova Veš ze Słowacji. Sześciokrotny prezydent RC Janów Lubelski, także w obecnej kadencji (2021-2022). Wielokrotny sekretarz Klubu. Pasjonat fotografii i właściciel jedynego prywatnego muzeum fotografii w Polsce, do którego przyjeżdżają turyści i kolekcjonerzy z całego świata. Laureat tytułu „Osobowość Roku 2019” w kategorii kultura w powiecie janowskim.

RAC WARSZAWA



Akcję wspierał też przysmigięty ze „Znajdek” Śpioch, piesek Past Prezydenta RAC Warszawa, Pawła Sosińskiego



Piesek ze schroniska w Milanówku już wie, że RAC Warszawa zorganizuje niedługo drugą edycję akcji „Psiarze kontra kociarze”



Marta Pacuszka i Paweł Sosiński z RAC Warszawa przekazali dary przytulisku Znajdki pod Tłuszczem

Fot. z arch. RAC Warszawa

Psiarze kontra kociarze - FINAŁ

Klub RAC Warszawa uruchomił dwie zbiórki – jedną dla psiarzy i drugą dla kociarzy, żeby sprawdzić, „kto jest hojniejszy”. Ale niech was nie zwiedzie humorystyczna forma akcji, bo jej cel był bardzo na serio.

- Mocno chcieliśmy zorganizować akcję pomocy dla zwierząt, ale napotkaliśmy pewien problem. W klubie zapanował rozłam, którego przyczyną było pytanie: „Zbieramy na psy czy na koty?” – wspomina Rafał Tondera, prezydent RAC Warszawa. – W końcu zgodziliśmy, że nie nam decydować i sami sprawdzimy, komu zdecydować się i będą woleli pomóc darczyńcy. Klub zorganizował dwie równoległe zbiórki pieniędzy na portalu zrzutka.pl. Pierwsza z nich głosiła „Koty rządzą!”, a druga „Psy górą!”. – Chcieliśmy oprócz

nasz projekt o szlachetną rywalizację, żeby darczyńcy mogli się nawzajem motywować i „chwalić”, że ich ulubienicy (psy albo koty) uzbierali więcej pieniędzy – wyjaśnia Marta Pacuszka, skarbniczka klubu.

- Nie byliśmy jednak pewni, jak ludzie podejść do tego pomysłu – mówi Rafał. – Z jednej strony była to akcja pełna pozytywnej energii, uśmiechu i zabawy, ale z drugiej chodziło o realną pomoc zwierzętom w potrzebie, a to niezwykle poważny temat. Na szczęście wszyscy zrozumieli założenia „Psiarze kontra kociarze” i chętnie wpłacali pieniądze, nawet na obie zbiórki!

- Zebraliśmy łącznie 1300 zł. Uzbieraną kwotę przeznaczyliśmy, m.in. na zabawki dla zwierząt, drapaki i karmy bardzo wy-

sokiej jakości. Ludzie czasami nie wiedzą, że schroniska niechętnie przyjmują tanie, komercyjne karmy, bo często opiekują się zwierzętami po przejściach, które cierpią na alergie pokarmowe lub potrzebują karm specjalistycznych – wyjaśnia Marta, która jest inżynierem ochrony środowiska i wykorzystała swoją wiedzę, aby wybrać bezpieczne i pewne produkty. Rotaractorzy rozdzielili pieniądze między podopiecznych schroniska w Milanówku i przytuliska „Znajdki” pod Tłuszczem, a poza darami zakupionymi w ramach projektu, podarowali też, m.in. gąbki i ściereczki, które pozyskali w akcji „Gąbkobranie”, od lat organizowanej przez klub Rotaract w Łodzi.

Rafał Tondera, RAC Warszawa, RC Warszawa Józefów



Fabian Jarzqb i Sylwia Sobol z darami dla schroniska w Milanówku. To zdjęcie stanowi kwintesencję „radości dawania”!



Schroniskom możemy pomagać, przekazując dary lub wyprowadzając podopiecznych na spacer!

Fot. z arch. RAC Warszawa

Program mentorski w „Żurawinie”

„Żurawinę” zna już większość Rotarian i Rotaractorów w naszym Dystrykcie, ale czy wiecie, że od tego roku wychodzi ona również w języku angielskim? Wszystko za sprawą programu mentorskiego, który ruszył w październiku tego roku.

„Nie zastanawiamy się nad tym, co Rotary może zrobić dla ciebie, ale nad tym, co ty możesz zrobić dla Rotary” – chyba każdy Rotarianin słyszał to hasło przynajmniej raz podczas jednej z wielu dyskusji na temat członkostwa. I zgadzam się w tym w 100%, ale prawda jest taka, że jeśli celujemy w młode pokolenia, szczególnie w mileniał-sów, to musimy zdać sobie sprawę z jednej rzeczy: często są to ludzie, którzy łączą walkę o awans w pracy z zakładaniem rodziny, stałym samorozwojem (którego się od nich wymaga), utrzymaniem kontaktów z przyjaciółmi, desperackimi próbami przestrzegania zasad zdrowego odżywiania się i jeszcze niezawo-waniem w tym wszystkim. Rotary powinno wpisać się w ich tryb życia i pozwolić im na ten, owiany już legendą, multitasking.

Rotary to organizacja humanitarna, która kształci liderów nowych pokoleń – fakt, ale w dzisiejszych czasach „liderstwo” jest dosłownie wszędzie. Wystarczy przeczytać pierwszy lepszy post na LinkedInie. Dlatego skupmy się na tym, co działalność w naszej organizacji niesie, poza tym. Jesteśmy organizacją humanitarną z ponad stu-letnią historią, więc staż czy praktyki studenckie okraszone marką Rotary stanowią naprawdę solidny wpis w CV dla kogoś, kto stawia pierwsze kroki na rynku pracy.

Właśnie dlatego postanowiłem uruchomić program mentorski w „Żurawinie”. Dla młodych adeptów sztuki tłumaczeniowej. Napisałem na facebookowej grupie mojego wydziału z pytaniem, czy ktoś nie chciałby odbyć praktyk lub stażu... w ramach współpracy z „Żurawiną”. Oba-wiałem się, że post pozostanie bez odpo-wiedzi, ale aż cztery osoby zgłosiły zainte-resowanie programem i... program ruszył



bardzo szybko! Pierwszy numer „Żurawiny” po angielsku jest już dostępny na Facebooku. I skoro stosunkowo młody stażem Rotarianin (czyli ja) jest w stanie zainteresować stażem aż cztery osoby, to pomyślcie, ile osób będziecie w stanie zainteresować wy Rotarianie – ludzie z wieloletnim doświadczeniem w przeróżnych branżach.

Czy jest to rozwiązanie idealne? Gdyby było, to bym je opatentował... Przygotowanie stażu zajmuje wiele pracy, trzeba opracować metodologię i plan pracy,

do tego spotkania ewaluacyjne itp. Poza tym nie jest pewne, czy stażysta będzie chciał zostać w Rotary czy Rotarackie po zakończonym stażu, ale ja i tu widzę ogromny potencjał, bo program mentorski pozwoli również edukować osoby spoza Rotary w zakresie naszych wartości i tego, czym ta organizacja naprawdę jest – a to coś, czego nie da się wyrazić liczbowo (zapewne, ale ja jestem tylko humanistą).

Rafał Tondera, RAC Warszawa, RC Warszawa Józefów



Uczestnicy Konferencji

Fot. Paweł Korczyński, RC Wrocław

Konferencja Interact-Rotaract we Wrocławiu

Blisko 90 osób z Interactu, Rotaractu i Rotary wzięło udział w Konferencji Interact-Rotaract, która odbyła się w dniach 29-31 października 2021 roku w Pałacu Pawłowice we Wrocławiu. Wśród uczestników konferencji znaleźli się między innymi: Gubernator Wojciech Wrzecionkowski, Gubernator-Elekt Piotr Jankowski, Trener Dystryktu Angelika Przeździeń, Przewodnicząca Komitetu Interact- Martyna Nowakowska, DRR Paweł Śliwka oraz DIR Amelia Synak. Obecni byli przedstawiciele 6 klubów Interact, 11 Rotaract i 12 klubów Rotary!

Gdy w lipcu tego roku objąłem funkcję Oficera ds. Interact w Rotaract, postanowiłem stworzyć grupę dzięki której przedstawiciele Interact i Rotaract mogliby swobodnie komunikować się. Tak rozpoczęły się wspólne spotkania Interactu z Rotaract organizowane co dwa tygodnie na ZOOM. Wiedząc, że dotychczas kontakt między naszymi organizacjami był bardzo ograniczony już na pierwszym spotkaniu zaproponowałem aby zorganizować konferencję, która pozwoliłaby nawiązać stałą współpracę między Interactem i Rotaractem. Pomysł został jednogłośnie poparty i tak, już od połowy sierpnia rozpoczęły się nasze przygotowania. W sobotę rano przedstawiciele klubów Interact i Rotaract z całej Polski prezentowali dotychczasowe klubowe projekty oraz pomysły na przyszłe akcje. Następnie odbyły się osobne sesje, pierwsza Interact-Rotaract w trakcie której przedstawiony został Program Wymiany Młodzieży oraz RYLA, zaś drugi skupiający członków Rotary i opiekunów IAC, poświęcony



W sobotę rano przedstawiciele klubów Interact i Rotaract z całej Polski prezentowali dotychczasowe klubowe projekty oraz pomysły na przyszłe akcje. Następnie odbyły się osobne sesje

Fot. Paweł Korczyński, RC Wrocław

był dyskusji o dobrych i złych praktykach współpracy z młodymi liderami. Na popołudniowej wspólnej sesji Interact, Rotaract oraz Rotary przedstawione zostały programy: Hands Across Water, o którym opowiedziała Anna Stawikowska z RC Toruń oraz Saving the Baltic Sea, który zaprezentował Mark Krawczyński z RC Warszawa City. Podczas panelu podsumowującego zatytułowanego „Rotary – jedna organizacja dla wszystkich: synergia wspólnych działań wszystkich pokoleń kluczem do sukcesu” zarówno młodzież jak i dorośli wymieniali się swoimi doświadczeniami i spostrzeżeniami dotyczącymi działalności w strukturach Rotary. Wszyscy zgodzili się, że niezbędni są opiekunowie i oficerowie odpowiedzialni za współpracę z młodzieżą, którzy będą nie tylko nadzorować klub, ale i dbać o kontakt z lokalnym Rotary oraz że konieczna jest cykliczność wspólnych konferencji In-

teract-Rotaract. W ramach integracji odbył się także konkurs na ozdabianie dyni, a końcowym elementem sobotniej części konferencji był Bal Halloween, gdzie z kolei odbył się konkurs na najlepszy strój. Zwieńczeniem konferencji była niedzielna wizyta w Hydropolis i podpisanie książki pamiątkowej.

Wszystko co dobre szybko się kończy. Dziękuję mojemu zespołowi organizacyjnemu przede wszystkim Pawłowi Korczyńskiemu i całemu RC Wrocław, Magdzie Zatońskiej, Amelii Synak, Fabianowi Jarzabowi, Martynie Nowakowskiej, Angelice Przeździeń, Anii Grzywacz, Tinie Czapiewskiej oraz wszystkim którzy przyczynili się do zorganizowania tego historycznego wydarzenia. Do zobaczenia na następnej konferencji w przyszłym roku!

Radosław Dziedzic, Oficer ds. Interact w Rotaract Polska



Amelia Synak – District Interact Representative

Mam 17 lat. Należę do klubu Interact Szczecin International, w którym pełnię funkcję wiceprezydentki. W naszym klubie jestem od 2019 roku, lecz w rodzinie rotariańskiej - od urodzenia, ponieważ moi rodzice zaczęli swoją przygodę od Rotaractu, a mój tata dalej jest aktywnym członkiem Rotary Club Szczecin. Na co dzień uczęszczam do Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Integracyjnymi. Pasjonuje się jazdą konną i śpiewem.

Moim głównym celem jako DIR jest skupienie się na współpracy oraz integracji Interactów w Polsce. Bardzo mi na tym za-

leży, ponieważ ubiegły rok rotariański nie należał do najlepszych i każdy pragnie już powrotu do normalności. Integracja naszych klubów jest ważna, bo kiedy lepiej się poznamy - usprawnimy naszą współpracę. Kolejną sprawą, którą zainicjowałam jest utworzenie nowych klubów Interact na terenie Polski. W naszym kraju mieszka dużo młodych osób chętnych do niesienia pomocy potrzebującym, lecz nie zawsze mają taką opcję jak Interact, dlatego ważne jest to by powiększać naszą rotariańską rodzinę i szerzyć działania Interactu oraz pomagać innym.



Martyna Nowakowska –
Przewodnicząca
Komitetu Interact
Rotary Klub Kraków
– Wyspiański



Wiktoria Kubala –
Prezydent Interact
Grudziądz



Wiktor Westwał –
Prezydent Interact
Łódź Centrum



Dariusz Szewc –
Prezydent Interact
Szczecin



Hanna Walkowiak –
Prezydent Interact
Koszalin



Tymon Junciewicz
– Interact Jelenia
Góra

Co słyszeć w Interact

• Interact Szczecin International ma prężne plany na rok rotariański 2021-2022.

Jeszcze w listopadzie wznowiona zostanie INTERauCTION, czyli internetowa aukcja m.in. przedmiotów oraz usług, z której dochody zostaną całkowicie przekazane na leczenie nowotworu Anny Koniarskiej - nauczycielki jednej z lokalnych szkół licealnych.

W okresie świątecznym, we współpracy z innymi klubami z Polski, przygotowując będziemy prezenty pod choinkę dla osób potrzebujących.

Ponadto już w grudniu rozpoczniemy pracę nad naszym największym wydarzeniem tego roku - Fashion'actem V! Będzie to jubileuszowa - piąta edycja pokazu mody organizowanego przez nasz klub. Odbędzie się 31 marca 2022 roku w Filharmonii w Szczecinie.

Oprócz akcji zaplanowanych z dużym wyprzedzeniem, nasz klub angażuje się rów-

nież w wiele wydarzeń na mniejszą skalę. Przez cały rok zachęcamy i pozostajemy otwarci na wszelkiego rodzaju propozycje współpracy pomiędzy, zarówno klubami Interact, Rotaract i Rotary, jak i również lokalnymi firmami i przedsiębiorstwami.

Dariusz Szewc, Interact Szczecin International

• W najbliższym czasie grudniadzki Interact zaplanował następujące akcje:

- Przeprowadzenie akcji promocyjnej oraz pomoc w rejestracji do bazy DKMS potencjalnych dawców szpiku wśród studentów Wyższej Szkoły Demokracji im. ks. Jerzego Popiełuszki w Grudziądzu (20.11.2021 r.)
- Akcja pt. Misiu czyta dzieciom (w dzień Misia tj. 25.11.2021 r.)
- Udział w "Szlachetnej Paczce"
- Pomoc schronisku w Węgrowie koło Grudziądza w socjalizacji zwierząt poprzez poświęcenie im czasu, wychodzenie

na spacerach oraz pielęgnację.

- Organizacja dla schroniska zbiórki środków czystości oraz wszystkich niezbędnych rzeczy na zimę.

Wiktoria Kubala, Interact Grudziądz

• Klub Interact Łódź Centrum na 2022 rok zaplanował akcję, która będzie nazywała się „wypiekowy styczeń”.

Będzie polegała na zorganizowaniu kiermaszu ciast, z którego dochód zostanie przekazany na wsparcie zbiórki charytatywnej. Poza tym chcemy również zorganizować sprzątanie terenów, które są najbliższe naszej społeczności, czyli sprzątanie naszego miasta. Organizujemy też świąteczną zbiórkę dla podopiecznych Domu Pomocy Społecznej. Wspieramy także dzieci, które uczęszczają do świetlicy Towarzystwa Pomocy Dzieciom, w ramach projektu „Pomoc po sąsiedzku”.

Wiktor Westwał, Interact Łódź

Zmarł PDG Marian Jerzy Korczyński

Zwielkim smutkiem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość, że 3 listopada 2021 roku zmarł nagle Past Gubernator Marian Jerzy Korczyński, Gubernator Dystryktu 2231 Polska w kadencji 2017-18, członek Rotary Club Łódź od 1991 roku.

W Rotary oddany głównie służbie działalności humanitarnej i edukacyjnej. Wielokrotny członek i Przewodniczący Komitetu Dystryktu ds. Rotary Foundation, były Prezydent Klubu, były asystent koordynatora strefowego Rotary Foundation, były asystent Gubernatora.

PDG Marian Jerzy Korczyński był pracownikiem naukowowo – dydaktycznym Politechniki Łódzkiej, specjalistą i doradcą w zakresie elektromobilności. Był zaangażowany w wiele projektów związanych z budową pojazdów samochodowych, infrastrukturą transportu zbiorowego oraz indywidualnego zero-emisyjnego.

Rodzinie i najbliższym składamy głębokie wyrazy współczucia.

Gubernator Wojciech Wrzecionkowski i Rotarianie z Dystryktu 2231 Polska



Fot. Jerzy Maciej Koba, RC Łódź

Pożegnanie ś.p. Jerzego Korczyńskiego

10 listopada 2021 roku odbyły się uroczystości pogrzebowe ś.p. Jerzego Korczyńskiego Past Gubernatora Dystryktu 2231 Polska. Na pożegnanie przyjaciela i wspaniałego Rotarianina Past Gubernator Janusz Potępa napisał:

Żegnaj Przyjacielu...

Laureat literackiej nagrody Nobla z 1907 roku, brytyjski prozaik i poeta Rudyard Kipling, napisał w 1910 roku wiersz pod tytułem „If...” („Jeśli...”). Jest to jeden z jego najbardziej znanych utworów uznawany przez lata za Kodeks Wzorowego Postępowania. Został napisany w formie listu ojca do syna. Nie wiem czy Jerzy go znał i szczerze mówiąc, nie wiem nawet czy lubił poezję. Ale gdyby go przeczytał stwierdziłby, może ze zdziwieniem, że przez całe swoje życie postępował zgodnie z regułami tego Kodeksu. Postępował tak, jakby był adresatem tego listu.

PDG Janusz Potępa, RC Kraków Wawel



Pogrzeb PDG Jerzego Korczyńskiego

JEŚLI...

*Jeśli spokój zachowasz, choćby go stracili
Ubodzy duchem, ciebie oskarżając,
Jeśli w siebie wciąż wierzysz, gdy inni zwątpili,
Na ich niepewność jednak pozwalając.
Jeśli poczekać zdołasz, nie czując zmęczenia,
Że gdy Ty mówisz prawdę, wokół fałsz panuje,
Otoczon nienawiścią nie dasz jej wstąpienia,
Lecz mędrca świętego – pozę wciąż przyjmujesz.
A jeśli masz marzenia, nie czyniąc ich panem,
A myśląc, celem nie czynisz myślenia,
I tryumf, i porażkę w życiu napotkane
Jednakowo przyjmujesz jako dwa złudzenia.
Jeżeli zniesiesz to, aby z ust twoich
Dla głupców łotry pułapkę tworzyły,
A gmach Twego życia, co leży u stóp swoich,
Bez słowa skargi, wznieść będziesz miał siły.
Jeśli zbierzesz to wszystko, coś w życiu swym zdobył,
I na jedną kartę wszystko to postawisz,
I przegrasz, i wieść zaczniesz znowu żywot nowy,
A żal po tej stracie nie będzie ci trawić.
Jeżeli zmusisz, choć ich już nie stanie,
Serce i hart ducha, aby ci służyły,
A gdy się wypalisz, wola Twa zostanie
I powie Ci ta wola: „Wstań! I bierz swe siły!”
Gdy pokory nie zniszczy Twej, tłum obecność,
I gdy pychy nie czujesz, z królem rozmawiając,
Ni wrogów, ni przyjaciół nie zrani Cię niećność,
I ludzi będziesz cenić nic nie wyróżniając.
Jeżeli każdą chwilę swojego istnienia
Zdołasz wypełnić życiem, jakby była wiekiem,
Wtedy Twoja jest ziemia i wszystkie stworzenia
I Ty, mój synu, będziesz – prawdziwym człowiekiem!
Dziś możemy wszyscy jednym głosem zawołać:
Tak, Jerzy, byłeś prawdziwym człowiekiem.
Żegnaj Przyjacielu. Cześć Twojej pamięci...*

Fot. Jerzy Maciej Koba, RC Łódź

Pożegnanie Jerzego

Mowa pożegnalna Prezydenta RC Łódź Macieja Taczańskiego odczytana 10 listopada 2021 roku podczas pogrzebu śp. Jerzego Korczyńskiego Past Gubernatora Dystryktu 2231.

Życie ludzkie jest niczym kamyczki skomplikowanej układanki, której złożoność dostrzega się w całej pełni po śmierci. W codziennym biegu, zajęci rozmaitymi sprawami mamy nadzieję, że jeszcze jest dużo czasu. Że zdążymy spotkać się z Bliskimi, Przyjaciółmi i Znajomymi. Że porozmawiamy, powiemy sobie o ważnych sprawach...

Nadzieja ta jednak czasem zawodzi. Śmierć bywa niekiedy szybsza od naszych planów. Pozostajemy wtedy ze smutkiem, żalem, niewypowiedzianymi słowami albo i bez słów, bo w obliczu śmierci każde słowo jest zbyt małe.

Czcigodna rodzinno, Szanowni goście, zebraliśmy się dziś, aby towarzyszyć w ostatniej drodze zmarłemu Marianowi Jerzemu Korczyńskiemu. Jego odejście zaskoczyło i zasmuciło nas wszystkich.

Jerzy był człowiekiem ogromnej dobroci, o wielkim sercu dla ludzi. Gdy ktoś potrzebował pomocy lub dobrej rady, nigdy nie odmawiał, nigdy nie zabrakło mu czasu dla drugiej osoby. Dla mnie był przede wszystkim wspaniałym człowiekiem, mentorem, od którego wiele się nauczyłem. Był wielkim Rotarianinem, szczerze zaangażowanym w sprawy naszej społeczności. Nasze motto „Służba ponad własne korzyści” było swoistym drogowskazem życiowym Jerzego. Tak wspominać go będą wszyscy, których spotkał na swojej drodze rotariańskiej, wszak ruchowi rotariańskiemu który był jego pasją i klubowi, który był jego drugim domem, poświęcił ostatnie 30 lat swojego życia.

W ten poniedziałek na naszym spotkaniu klubów Rotary wspominaliśmy Jerzego. Wielu kolegów, którzy znali go znacznie dłużej niż ja opowiadało historie sprzed lat... jedna wypowiedź zapadła mi mocno w pamięci – Jerzy odbierając telefon zawsze zaczynał od: „Jak mogę Ci pomóc?” i nie było to pytanie bez pokrycia, stała za tym szczerza chęć wsparcia drugiej osoby. Jerzy w swoim życiu osobistym, zawodowym i społecznym posługiwał się Testem



Fot. Jerzy Maciej Koba, RC Łódź

Czterech Pytań. Są to proste z pozoru pytania, ale czasem wyjątkowo trudne w realizacji.

- Czy jest TO prawdą?
- Czy jest TO uczciwe wobec wszystkich zainteresowanych?
- Czy zbuduje TO dobrą wolę i umocni przyjaźń wszystkich zainteresowanych?
- Czy będzie TO korzystne dla wszystkich zainteresowanych?

Jest to nasz rotariański kompas, którym powinien kierować się każdy Rotarianin... taki właśnie był Jerzy.

Koniec przyszedł niespodziewanie ... kilka dni wcześniej razem świętowaliśmy jubileusz 30-lecia reaktywacji Rotary Club Łódź w Pałacu Poznańskim. Najstarszego klubu Rotary w Łodzi, którego jednym z założycieli był właśnie Jerzy. Cieszyliśmy się, że w tak pięknych okolicznościach możemy się spotkać. Snuiliśmy plany na kolejne 10 lat... Wiem, że Jerzy chciałby, aby jego misja dotycząca działalności charytatywnej i ekologicz-

nej była kontynuowana i jestem przekonany, że znajdzie godnych następców i kontynuatorów.

Wszystko to, o czym wspominałem sprawa, że dziś jest mi szczególnie trudno pożegnać się z Jerzym. Jego odejście napęła mnie żalem i smutkiem. W tak trudnej chwili ukojenie daje mi jedynie świadomość, że być może kiedyś spotkamy się ponownie.

Jak w pięknych słowach ujęła to Wisława Szymborska:

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci.”

Tak o pamięć o Jerzym proszę.

Rodzinie – żonie Annie, synowi Piotrowi, wnukom oraz całej rodzinie składamy jako członkowie łódzkich Klubów Rotary najszczerze wyrazy współczucia.

Maciej Taczański
Prezydent Rotary Club Łódź
w imieniu swoim oraz członków Klubu

SŁOWNIK SKRÓTÓW

PH Paul Harris, założyciel Rotary
RIP Prezydent Rotary International
RIVP Vice Prezydent Rotary International
RIP Rep Przedstawiciel Prezydenta Rotary International
PRIP Były Prezydent Rotary
RID Dyrektor Rotary International
RIDE Dyrektor Elekt Rotary International
PRID Były Dyrektor Rotary International
DG Gubernator Dystryktu
RPG Regionalny Przedstawiciel Gubernatora Dystryktu
VDG Wicegubernator
AG Zastępca Gubernatora (w regionie)
DGE Gubernator Elekt
DGN Gubernator Nominat
DGND Gubernator Wyznaczony na Nominata
IPDG Gubernator Ubiegłej Kadencji
PDG Były Gubernator
P Prezydent
IPP Prezydent ubiegłej kadencji
PE Prezydent Elekt
PP Były Prezydent
DT Trener Dystryktu
PETS Seminarium Szkoleniowe Prezydentów Elektów i Zarządów Klubów
The Rotary Foundation Fundacja Rotary
AF (Share System) Fundusz Roczny (system współdzielenia)
PF Fundusz Stały
DDF (Share System) Dystryktalny Fundusz Celowy (system współdzielenia)
GG Grant Globalny
DSG Uproszczony Grant Dystryktu
PHF Odznaka Paula Harrisa
EREY Każdy Rotarianin Każdego Roku (wnosi wpłaty do The Rotary Foundation)
DRR - Reprezentant Rotaractwu w Dystrykcie
RAC Rotaract Klub
IAC Interact Klub
ICC Komitet Międzynarodowy
RRFC Regionalny Koordynator Rotary Foundation
RYLA Akademia Rotary Szkolenia Młodych Liderów
RYE Rotariańska Wymiana Młodzieży
YEO Officer Wymiany Młodzieży w Dystrykcie
YEP Program Wymiany Młodzieży
LTEP Program Wymiany Długoterminowej
STEP Program Wymiany Krótkoterminowej

Zmarł Rotarianin Andrzej Bednarz

W ostatnich dniach nasz klub stracił Przyjaciela. Odszedł Rotarianin Andrzej Bednarz, Paul Harris Fellow, wspinały człowiek. Od 1997 roku był członkiem RC Zamość a później RC Zamość Ordynacki. W klubach tych pełnił wielokrotnie ważne funkcje – prezydenta i skarbnika.

Ze względu na swój zawód rzeczoznawcy podatkowego był nieoceniony we wszystkich finansowych przedsięwzięciach obu klubów. Jego sumienność i dokładność zawsze pozwoliła nam bez szwanku omijać przeróżne rafy polskiego systemu podatkowego. Mieliśmy w Nim oparcie w sprawach nie tylko klubowych, ale także w indywidualnych.

Zawsze też był zaangażowany we wszystkie inne działania rotariańskie. Na spotkania klubowe przychodził nieodmiennie w dobrym nastroju, przynosząc z reguły jakiś doskonały dowcip. Opowiadał go stonowanym głosem, nigdy nie wróżącym zaskakującej pointy, po której pokładaliśmy się ze śmiechu. Dla takiego momentu, pomijając inne ważne tematy, warto było być na każdym spotkaniu klubowym.

Teraz jest nam smutno. Ale nie Andrzejowi. On tam, w doborowym towarzystwie opowiada swoje dowcipy, a my będziemy Go pamiętać jako wspinałego człowieka, do tego duszę towarzysza i zawsze doskonałego kompana.

Członkowie RC Zamość Ordynacki



Fot. z arch. RC Zamość Ordynacki

KALENDARIUM WYDARZEŃ

Data	Miejsce	Wydarzenie	Organizator
LISTOPAD 2021			
13	Pałac Jabłonna	Charytatywny Bal Rotariański Orła Białego	Rotary e-club Poland
27	Hotel Nowa Holandia	V Charytatywny Bal Andrzejkowy	RC Elbląg Centrum
GRUDZIEŃ 2021			
18	Internet	Koncert Integracyjny Uczniów Szkół Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego	RC Lublin Centrum
11	Złota 44	Gala 25. Charytatywnej Choinki Rotariańskiej	RC Warszawa City

Rotary w liczbach

Rotary	Rotaract	Interact	Rotary Dystrykt 2231
Członkowie	Członkowie	Członkowie	Członkowie
1 202 280	230 701	386 285	1631
Kluby	Kluby	Kluby	Kluby
37 007	10 707	16 795	80

Stan na 20 września 2021 r.



ODKRYWANIE ZACZYNA SIĘ TUTAJ

ODKRYJ NOWE HORYZONTY **NA KONWENCJI ROTARY 2022**

4-8 CZERWCA 2022 | HOUSTON, TEKSAS, USA

Zarejestruj się już dziś na convention.rotary.org

#Rotary22



HOUSTON
2022